

## Realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja przyspiesza wykonanie kwartalnych planów produkcji

WARSZAWA (PAP) Listy do Prezydenta Bolesława Bieruta i przebieg realizacji zobowiązań świadczą wymownie, że nikt nie chce zostać w tyle w czynnie produkcyjnym. To powoduje, że w Pafawegu szybko upowszechnia się metoda Zandarowej, a chłopci gromady Turze często zbierają się i radzą jak wykonać przedterminowo zobowiązania. To powoduje, że górnicy oddziału III kopalni „Bolesław Chrobry” po wykonaniu jednego zobowiązania postanowili dać jeszcze 2 tys. ton węgla ponad plan.

### Nota Rządu RP do USA

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 marca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę następującej treści:

„W dniu 24 marca 1952 r. Ambasada R. P. w Waszyngtonie otrzymała notę Departamentu Stanu, przekazującą pismo członka Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych p. Madden'a do ambasadora R. P., w którym, jako przewodniczący komisji Izby Reprezentantów dla sprawy Katynia, zaprasza on Rząd Polski do przedłożenia dokumentów i przedstawienia świadków w tej sprawie.

Przesłanie powyższego zaproszenia od przewodniczącego komisji Kongresu Stanów Zjednoczonych, który wbrew obowiązującym obyczajom międzynarodowym uzurpuje sobie prawo wystosowania zaproszeń do suwerennych rządów, nie ma precedensu w historii stosunków międzynarodowych.

Stanowisko Rządu Polskiego wobec działalności tej komisji zostało wyrażone w oświadczeniu Rządu Polskiego ogłoszonym w dniu 1 marca 1952 r. i Rząd Polski nie zamierza więcej do sprawy tej powracać”.

### List młodych miczurinowców do Prezydenta RP

RZESZÓW (PAP). Członkowie kółka miczurinowskiego przy szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego w Czudcu, pow. rzeszowski, napisali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, w którym czytamy:

„Na walnym zebraniu naszego koła w obecności 260 członków postanowiliśmy uczcić dzień Twoich urodzin, Drogi Prezydencie, przez: wprowadzenie nowej kultury roślin oleistych na naszych polkach doświadczalnych, jak rącznik, pachnieszka, dynia oleista i słonecznik turkieski, przez zasadzenie tysiąca drzewek morwowych i dębowych, 300 drzewek brzościwinowych, 200 morelowych i 500 sadzonek winorośli.

Ponadto postanowiliśmy uszlachetnić w lipcu br. 500 dzieciak odmianami miczurinowskimi, założyć poletkę doświadczalną na bawełny i ryżu, wydać bezwzględnie walkę wszelkim chwastom oraz zorganizować 30 wyjazdów w teren, w celu zapoznania ludności wiejskiej z zabiegami agrotechnicznymi.

Zwiększamy również tucz trzody chlewnej przy naszym internacie z 2 na 6 sztuk”.

Realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta przynosi załogom górniczym coraz to nowe sukcesy produkcyjne. Do dnia 29 bm. o przedterminowym wykonaniu planu kwartalnego zameldowali już górnicy 37 przodujących kopalń przemysłu węglowego. Plan kwartalny wykonali m. in. górnicy kopalni „Zabrze Zachód”, którzy osiągają doskonałe wyniki w racjonalnym stosowaniu i wykorzystaniu urządzeń mechanicznych. Człony kombajnista polskiego przemysłu węglowego Jakub Ossowski, realizując swe zobowiązania, podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta osiąga wraz ze swym zespołem średnią wydajność 35,2 ton węgla na roboczniodniówkę. W dniu 24 marca br. Ossowski osiągnął rekordową wydajność 54 tony węgla na roboczniodniówkę.

Załoga cementowni „Groszowice” z radością zameldowała, że wykonując swe postanowienia wyprodukowała już ponad plan 4 tysiące ton cementu. Robotnicy tej cementowni przyjęli dodatkowe zobowiązania: „wyprodukujemy dalsze 500 ton cementu ponad plan”.

Podjęte przez pracowników Fabryki Samochodów Cieżarowych w Lublinie zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja zmobilizowały załogę do wzmożenia tempa pracy. Dzięki temu załoga fabryki wykonała kwartalny plan montażu już w dniu 29 bm.

W dniu 29 bm. FSC Starachowice wykonała kwartalny plan produkcji w 102,5 proc. Przewodzący miejsce zajęły odlewnie i dział hamulców.

Dnia 28 bm. w 5 rocznicę bohaterskiej śmierci generała Karola Świerczewskiego, przy Mauzoleum generała — bohatera na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie odbyły się uroczystości, poświęcone uczczeniu pamięci płomiennego patrioty i rewolucjonisty.

Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z Premierem J. Cyrankiewiczem na czele, Marszałek Polski K. Rokossowski na czele delegacji oraz przedstawiciele KC PZPR i władz naczelnych stronnictw politycznych.

Na zdjęciu: Marszałek Rokossowski, wiceministrowie Obrony Narodowej Naszkowski i Popławski.

W 5 rocznicę bohaterskiej śmierci gen. K. Świerczewskiego



### Czyn 1 Majowy narodu radzieckiego

MOSKWA (PAP). W całym kraju radzieckim rozwinięto się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia wielkiego święta międzynarodowej klasy robotniczej — 1 Maja.

Do współzawodnictwa włączyły się m. in. największe zakłady przemysłowe Moskwy i obwodu moskiewskiego. Załoga zakładów budowy łożysk nr 1 wyprodukowała w ramach czynu — 1-Majowego nowe typy łożysk. Hutnicy Magnitogorskich Zakładów Metalurgicznych im. Stalina wykonali przedterminowo kwartalny plan wytopu surowki. Realizując podjęte dla uczczenia Święta 1-Majowego zobowiązania, hutnicy magnitogorscy zaoszczędzili około 2 milionów rubli. Załoga zakładów „Siewkabel” — załączając wartość stachanowską dla uczczenia Święta 1-Majowego — zobowiązała się wykonać przedterminowo wszystkie zamówienia dla kanału Wołga—Don.

Robotnicy zakładów metalurgicznych w Dniepropietrowsku zobowiązali się wytopić dziesiątki tysięcy ton metali ponad plan.

### Ludzie pracy w całym kraju złożyli hołd pamięci gen. Karola Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP) W 5 rocznicę bohaterskiej śmierci niezłomnego bojownika o wolność i szczęście narodu — generała Karola Świerczewskiego w całym kraju, miastach i wsiach odbyły się uroczyste akademie i zebrania, poświęcone pamięci wielkiego Polaka i płomiennego rewolucjonisty.

W wielu łódzkich zakładach pracy odbyły się odczyty o życiu i działalności generała Karola Świerczewskiego. Odczyty i pogadanki o gen. Walterze odbyły się także w wszystkich niemal szkołach łódzkich.

Na Dolnym Śląsku w miastach i wsiach, zakładach przemysłowych i szkołach odbyły się uroczyste poświęcone uczczeniu pamięci wielkiego bojownika „o naszą i waszą wolność” — bohatera znad Ebro i Nysy. W szkołach wrocławskich zorganizowano liczne wieczornice i pogadanki, wydano specjalne gazetki ścienne, poświęcone jego pamięci. Młodzież zrzeszona w kołach LPZ otacza pieczołowitą opieką pomniki generała. W Jeleniej Górze, Oławie, Dzierżonowie, Strzelinie i Wa-

brzychu złożono u stóp pomników dziesiątki wieńców.

W auli okręgowego zarządu Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Szczecinie odbyła się uroczysta akademie poświęcona pamięci gen. Świerczewskiego. Obok tablicy pamiątkowej delegacje mieszkańców Szczecina złożyły liczne wieńce. W uroczystościach uczestniczyli także towarzysze walk generała Waltera — b. żołnierze „dąbrowszczacy”.

### Monarcho-faszystyci postanowili stracić Bełojannisa i trzech innych patriotów greckich Setki depeesz protestacyjnych przeciw zbrodniczemu wyrokowi

SOFIA (PAP) Jak donosi rozgłoszenia wolnej Grecji, grecki rząd monarchofaszystowski postanowił dokonać wyroku na Bełojannisa i trzech jego towarzyszach. Rozgłoszenia wolnej Grecji podkreśla, że zbrodnia ta może być w każdej chwili dokonana.

Według wiadomości z Aten, na polecenie ambasadora amerykańskiego w Gre-

cji Johna Peurifoy, premier Plastiras sprzeciwił się stanowczo skasowaniu wyroku śmierci na Bełojannisa i trzech jego towarzyszy, mimo oburzenia i protestów demokratycznej opinii publicznej całego świata.

W tej sytuacji — stwierdza rozgłoszenia wolnej Grecji — głos protestu na całym świecie powinny się podnieść z jeszcze większą niż dotychczas siłą, by nie dopuścić do zamordowania Bełojannisa i jego towarzyszy, by ocalić ich życie!

WARSZAWA (PAP) Wiadomość o zatwierdzeniu wyroku śmierci na Nikosie Bełojannisa i towarzyszy wstrząsnęła do głębi całym społeczeństwem polskim. Masowe organizacje społeczne i kulturalne, ludzie różnych warstw społeczeństwa i różnych przekonań politycznych w depezach przesyłanych do władz greckich jak najostrzej protestują przeciwko wyrokowi śmierci na greckich patriotach, bojownikach pokoju i wolności — domagając się ich natychmiastowego uwolnienia.

„Centralna Rada Związków Zawodowych — czytamy w depezie CRZZ — w imieniu 5 milionów członków związków zawodowych protestuje przeciwko terrorowi stosowanemu wobec demokratów greckich. Centralna Rada Zw. Zawodowych domaga się natychmiastowego uwolnienia Nikosa Bełojannisa i towarzyszy.”

Zarząd Główny ZMP w depezie swojej stwierdza m. in.: „Wyrok na Bełojannisa i towarzyszy wywołał wśród młodzieży polskiej oburzenie i falę protestu.”

W imieniu całej młodzieży polskiej domagamy się natychmiastowego cofnięcia wyroku śmierci i uwolnienia Nikosa Bełojannisa i towarzyszy.”

Podobnej treści depeze wysłali liczni przedstawiciele świata nauki, kultury, literatury i sztuki, duchowieństwa katolickiego. — M. in.: prof. UP Kazimierz Ajdukiewicz, prof. AM w Poznaniu Karol Jonscher, prof. UW Stanisław Mazur, prof. UW. Hugo Steinhaus, prof. UW. Jan Kott, prof. UW Kazimierz Kuratowski, literat Adam Ważyk, literat Mieczysław (Ciąg dalszy na str. 2)

### Wielkie manifestacje młodzieżowe we Wrocławiu Centralne uroczystości Światowego Tygodnia Młodzieży

WARSZAWA (PAP) 28 marca br. — w ostatnim dniu Światowego Tygodnia Młodzieży w fabrykach, gromadach i szkołach całego kraju odbyły się uroczyste zebrania. W czasie zebrania młodzież raz jeszcze dała wyraz swojej solidarności z postepową młodzieżą całego świata, zamianowała swoją nieugiętą wolę walki o pokój i szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia. Centralne uroczystości zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży odbyły się we Wrocławiu.

W godzinach popołudniowych, kiedy w uczelnianym 15-tysięcznym ośrodku akademickim zakończono zajęcia, kiedy syreny fabryczne obwieściły koniec pracy — na ulice miasta wyległy wielotysięczne rzesze młodzieży z transparentami głoszącymi hasła pokoju, z czerwonymi, biało-czerwonymi i błękitnymi szturmówkami. Przez ulice Wrocławia przemaszerowały ze śpiewem kolumny około 30 tys młodych robotników, uczniów i studentów, niosąc na czele pochodu portrety przywódców klasy robotniczej i światowego frontu pokoju.

Wieczorem w sali wrocławskiego Teatru Polskiego odbyła się uroczysta aka-

demia, w której wzięło udział blisko 1.800 przodujących w pracy i nauce młodzieży Dolnego Śląska.

W akademii wzięli również udział, witani owacyjnie przez zebranych — delegaci bohaterskiej młodzieży Korei, Chin Ludowych i Wietnamu.

W czasie akademii młodzież uchwaliła tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta z gorącymi pozdrowieniami i zapewnieniami, że przykład jego ofiarnej walki jest dla młodzieży polskiej natchnieniem w codziennej pracy. W liście młodzież dolnośląska melduje Prezydentowi o podjętych dla uczczenia rocznicy Jego urodzin zobowiązaniach o ogólnej wartości ponad 28 mil. zł.

### Zakończenie Światowego Tygodnia Młodzieży



W Budgoszczu odbył się wielki wiec z udziałem 30 tysięcy młodzieży zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej oraz Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży. Na wiecu tym zebrani wyrazili swoje najgłębsze oburzenie i stanowczy protest przeciw stosowaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskich interwentów w Korei i Chinach Ludowych.



## LISTY z życzeniami i zobowiązaniami do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Podajemy kolejny wykaz listów z życzeniami i zobowiązaniami, napływającymi do Prezydenta RP Bolesława Bierutą z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadeszły:  
Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Wisła” w Kamiennie Górze, gromada Kamiennica, Zakłady Graficzne w Kościelnie, Główna Spółdzielnia ZSCh w Krośnie Odrzańskim, kopalnia „Katoł”, gromada Katoł, kopalnia węgla kamiennego „Witrek”, Plocki Rejon Lasów Państwowych w Gerach, Kolo ZSL w gromadzie Gorliczyna, spółdzielnia produkcyjna „Wyzwolenie” w Gwoździach, Fabryka Maszyn Elektrycznych w Gdańsku, Kolo Ligii Kobiet w Gódkach, kobiety powiatu Głogów, gromada Grabnik, kopalnia „Gliwice”, gromada Godowa, gmina Kowala, Państwowy Zakład Rencistów w Żyrardowie, gromada Żyrardów, Delegatura Centrali Mięsnej w Zarach, Szkoła Podstawowa w Żukowie, Huta Szkła Gospodarczego w Zabkowicach, Ośrodek Szkolenia Młodszych Pielegniarek PCK w Zgierzku, Kolo ZSCh w gromadzie Zalesie Wielkie, Zakłady Obuwia im. Mariana Buczka w Lublinie, gromada Landek, Fabryka Drożdży w Lublinie, Polskie Zakłady Zbożowe w Lwówku Śląskim, gromada Luboń, Rejon Lasów Państwowych w Lubaniu, Spółdzielnia Inwalidów w Suwałkach, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szewsko-Cholewarska w Sokółce, Nadleśnictwo Państwowe w Smardzewicach, Łowickie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rawie Maz., Zakłady Mięsne w Radchorzu, Fabryka Wyrobów Metalowych w Stojądach, kobiety powiatu suwalskiego, POM w Sierpcu, Rejon Przemysłu Leśnego w Radomiu, Prezydium PRN w Rawie Maz., Pomorskie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Okonku, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Olesnicy, gromada Golejów, Kolo ZMP z Jeleniogórskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Łódzkie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, Nadleśnictwo w Łódcach, Spółdzielnia Pracy „Garbarz Łódzki”, szpital nr 1 im. dr. Karola Jonschera w Łodzi, Fabryka Igiel Dzielwiskich w Łodzi, Rejon Lasów Państwowych w Łochowie, Zarząd Przemysłu Dzielwiskiego im. Kopnickiej w Łodzi, Zakłady im. Tadeusza Ajzena w Łodzi, Zakłady Wytwarzania Aparatów Telegraficznych w Łodzi, Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Piotrkowie Tryb., gromada Łupki, kobiety Zakładów im. Dzierżyńskiego w Łodzi, Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. M. Fornalskiej, Szkoła Podstawowa dla Dorosłych w Łodzi, szpital nr 10 w Łodzi, Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego w Łodzi, ZPB im. Hanki Sawickiej w Łodzi, Powiatowe Zakłady Mleczarskie w Łambinowicach, szpital nr 11 w Łodzi, Szpital Kliniczny „C” w Łodzi, Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Trzebieżu, PSS w Trzebieżu, kopalnia „Turów”, Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Tomaszowie, Huta Szkła „Przyszłość” w Tuszcu, Prezydium MRN w Sandomierzu, Poznańskie Okręgowe Zakłady Młynarskie w Sreńnie, WPKP, Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Suchej Kmiecinie, Organizacja ZMP w Szklarach, Warsztaty Mechaniczne przy PGR w Stupcu, Organizacja ZMP w Słobieszewie, PRN w Sławnie, PGR zespół Szczecin, PKP w Szczycynie, Delegatura Centrali Mięsnej w Środzie Śląskiej, Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Sieradzu, zespół PGR Szupiec, Świdnicka Fabryka

Urządzeń Przemysłowych, Szczecińskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, Tartak Przemysłu Leśnego w Szprotawie, Państwowy Tartak w Mszanie Dolnej, SOM w Śmiglu, Tartak Suwałki, Wielkopolska Fabryka Wozów w Sreńnie, Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Stopnicy, gromada Smolizno, Parowozownia w Szczecinku, Fabryka Galanterii Skórzanej w Strzegomiu, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Katowicach, Związek Zaw. Pracowników Służby Zdrowia w Suwałkach, Kielecki Okręg Lasów Państwowych w Radomiu, Państwowe Sanatorium Przeciwwrządlcze w Rybsztynie, Nadleśnictwo Państwowe w Rymanowie, kopalnia rudy żelaznej pow. Czeszochowa, kobiety gromady Radomierz, Nadleśnictwo Starachowice, Nadleśnictwo w Brudzewicach, uczestnicy I Konferencji Uczelnianej przy Uniwersytecie Poznańskim, Zakłady im. 1 Maja w Pruszkowie, Tartak nr 8 w Tarówkach, Nadleśnictwo w Opocznie, Zakłady Mleczarskie w Pultusku, PZUW w Piotrkowie, Nadleśnictwo w Przytoku, PGR zespół Chojnowo, Cegielnia w Pultusku, Nowieńska Fabryka Mebli, gromada Niemierze, Główna Spółdzielnia ZSCh w Ziemlebach, gromada Nowe Miasteczko, Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu, Poznańskie Zakłady Wyrobów Korkowych, Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów, Narodowy Bank Polski w Pultusku, Pilawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Pabianickie Zakłady Odzieżowe, spółdzielcy powiatu kwidzińskiego, gromada Nowa Wieś, kobiety gminy Korfanów, gromada Nivki, gromada Naprom, Przemysł Rolny PGR w Niechcicach, stacja Malbork, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontu Budowlanego w Mińsku Mazowieckim, Zakłady Przemysłu Wełnianego w Mikuszewicach, PZGS w Mińsku Mazowieckim, Powiatowe Zakłady Mleczarskie w Mińsku Mazowieckim, gromada Maczniki, Bank Rolny w Mińsku Mazowieckim, tartak w Miedzyszczku, kopalnia „Murek”, Warsztaty Elektryczne w Przeworsku, Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Przasnyszu, Centrala Ogrodnictwa w Mińsku Mazowieckim, oddział Narodowego Banku Polskiego w Mińsku Mazowieckim, Państwowa Wytwórnia Obuwia w Mińsku Mazowieckim, Kolo ZMP w Spółdzielni Produkcyjnej i POM w Miastku, Związek Zawodowy Pracowników Leśnych w Marculach, Rafineria Nafty.

Gdy amerykańscy pseudo-naukowcy przygotowują potworne środki masowej zbrodni...

## Uczeni polscy walczą o zdrowie i życie człowieka

LUBLIN (PAP). Bakteriologowie polscy coraz skuteczniej pracują nad zwalczaniem bakterii chorobotwórczych i ich roznosicieli. Do czołowych laboratoriów bakteriologicznych w Polsce należą pracownie katedry mikrobiologii wydziału weterynarii Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, kierowane przez znakomitego mikrobiologa prof. dr. Józefa Parnasa. W ciągu 8 lat istnienia katedry jej pracownicy naukowo ogłosili drukiem 32 naukowe prace oryginalne oraz jedno dzieło akademickie i dziesiątki referatów naukowych i popularnych.

„Motorem naszej pracy, tak jak wszystkich bakteriologów polskich — oświadczył w rozmowie z przedstawiicielami PAP prof. dr. Parnas — jest walka o zdrowie i życie człowieka.

Diatego z oburzeniem przyjęliśmy wieść o zbrodni wojny bakteriologicznej, dokonanej przez imperialistów amerykańskich w Korei i Chinach.

My, od momentu powstania naszych pracowni w 1944 r. jeszcze podczas zmagania z hitlerowskim faszyzmem, pracowaliśmy i pracujemy nadal nad znalezieniem jak najskuteczniejszych metod i środków walki z chorobami zakaźnymi. Pierwsi ogłosiliśmy wyniki zastosowania streptomycyny w leczeniu nosacizny.

Dzięki tej pracy nosacizna, straszna choroba człowieka, przenoszona ze zwierząt, stała się całkowicie uleczalna. Mamy listy zawiadamiające o ratowaniu ludzi chorych na nosaciznę, dla których dawniej nie było widoków na wyzdrowienie.

Gdy my pracujemy nad zwalczaniem nosacizny, pseudouczeni amerykańscy grożą rozsiewaniem tej strasznej choroby wśród ludzi.

W naszych laboratoriach prowadzimy bez przerwy badania nad sposobem sku-

wiązaniu brucellozę do arsenału lubobójczej broni bakteriologicznej, chcą wykorzystać tę chorobę do biologicznego wyniszczenia ludzi.

W żmudnych badaniach szukaliśmy zarazka, który dałby się zastosować przeciw pluskwom, muchom i karaluchom — nosicielom chorób i szkodnikom. Po ustaniu działań wojennych, szczury i myszy były plagą Ziemi Zachodnich i niektórych okolic lubelszczyzny i zniszczyliśmy je. Wraz z prof. Trawińskim wydaliśmy szkodnikom „wojnę bakteriologiczną”.

Dziś słyszymy, że w laboratoriach podlegających wojennym badaniom owady nie w celach uciążliwych, a ludobójczych. Słyszymy, że „naukowcy”, wysługujący się molochowi kapitalistycznemu, pragnęliby zastosować metodę wywoływania ognisk epidemicznych nie wśród szkodników, a wśród ludzi w celu niszczenia dzieci, kobiet i starców.

## Zakończenie sesji jesiennej Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu obrad Sejm pos. Krygier (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Planu Gospod. i Budżetu o przedłożeniu rządowym o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1949 r. z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o udzielenie Rządowi przez Sejm Ustawodawczy absolutarium za ten okres.

Na wniosek wicemarszałka Barcikowskiego, Sejm wyraził zgodę na uzupełnienie porządku dziennego jeszcze dwoma punktami: sprawozdaniem Komisji Finansowo - Skarbowej o rządowym projekcie ustawy o ubezpieczeniach państwowych oraz sprawozdaniem Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o zmianie zakresu działania władz naczelnych w dziedzinie statystyki państwowej.

Stwierdzając troskę Rządu Polskiego Ludowego o rzetelne gospodarowanie — mówił w imieniu Komisji o zatwierdzeniu zamknięcia rachunków państwowych za rok 1949 i udzielenie absolutarium Rządowi.

Sejm w głosowaniu jednogłośnie uchwalił wnioski zgłoszone przez pos. Krygiera.

Pos. Pszczółkowski (ZSL) w imieniu Komisji Finansowo - Skarbowej referuje rządowy projekt ustawy o uchyleniu ulg w podatku dochodowym dla nowych budowli. Mówca stwierdza, że ogromny rozwój budownictwa oraz akcji remontów umożliwił uchylenie ulg w podatku dochodowym dla nowych budowli. Projekt postanawia, że udzielone już ulgi

obowiązywać będą do końca br. — Sejm ustawę przyjął jednogłośnie.

Pos. Rapaczynski (PZPR) zreferował sprawozdanie Komisji Finansowo - Skarbowej o rządowym projekcie ustawy dewizowej. Projekt ustawy urzeczywistnia zasadę monopolu walutowego Państwa poprzez zakaz posiadania i obrotu walorami dewizowymi oraz skłupa naczelny nadzór nad całością obrotów dewizowych w rękach ministra finansów. Projekt przyjęty został bez dyskusji.

Pos. Frankowski (Klub Kat. - społ.) omówił sprawozdanie Komisji Finansowo - Skarbowej oraz Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy karnej dewizowej. Również i ten projekt przyjęty został jednogłośnie.

Następnie Izba akceptowała na wniosek pos. Gwiazdowicza (ZSL) — sprawozdanie Komisji Komunikacji i Łączności o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o żegludzie i śpiawie na śródlądowych drogach wodnych.

Pos. Motyka (PZPR) zapoznał Izbę ze sprawozdaniem Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o służbie wojskowej szeregowców i podoficerów sił zbrojnych.

Najważniejszą zmianą, którą wprowadza projekt ustawy — to zlikwidowanie grupy podoficerów zawodowych i utworzenie jednolitej grupy podoficerów nadterminowych.

Przed wojną — mówił poseł Motyka — podoficer zawodowy był prawie zupełnie pozbawiony możliwości awansu oficerskiego i podoficerem otwarte są wszystkie szczeble wojskowe.

Sejm zatwierdził projekt ustawy jednogłośnie.

Pos. Sobol (SD) przedstawił Izbie sprawozdanie Komisji Finansowo - Skarbowej o rządowym projekcie ustawy o ubezpieczeniach państwowych.

Nowa ustawa rozszerza zakres ubezpieczeń obowiązkowych oraz wprowadza sze reg nowych ubezpieczeń o dużej doniosłości. Pod względem organizacyjnym ustawa przekształca dotychczasowy powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych na państwowy zakład ubezpieczeń oparty na zasadzie wyłączeń.

Projekt ustawy wraz z poprawkami Komisji uzyskał aprobatę Sejmu.

Pos. Kołodziejczyk (ZSL) omówił sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o zmianie zakresu działania władz naczelnych w dziedzinie statystyki państwowej.

Na wniosek posła-sprawozdawcy, Sejm ustawę uchwalił.

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. Morawski (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Ponieważ obecna sesja dobiega końca, a niezbędne jest zachowanie ciągłości w pracach ustawodawczych, Komisja wnosi o przyjęcie ustawy.

Izba jednogłośnie przyjęła wniosek Komisji, upoważniając Rząd do wydawania dekretów z mocą ustawy do dnia otwarcia następnej sesji Sejmu.

Następnie wicemarszałek Barcikowski odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 brn. wydane na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. zamykające zwyczajną sesję jesienną Sejmu Ustawodawczego, otwartą w dniu 30 października 1951 r.

## Setki depesz protestacyjnych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wrocławia, redaktor „Dziś i Jutro” — Wojciech Kętrzyński, ks. dr Jan Szymeczko z Krakowa.

Wojenny budżet Unii Południowo-Afrykańskiej

PRAGA (PAP). Jak podaje agencja Telepress z Capetown nowy budżet Unii Południowo - Afrykańskiej, podobnie jak budżet angielski, przerzuca ciężar zbrojeń i inflacji na barki mas pracujących.

Nowy budżet przewiduje zwiększenie cen na tytoń, napoje bezalkoholowe, bilety do kin, teatru, zwiększenie opłat za korzystanie z telefonu, zwiększenie taryf pocztowych, telegraficznych itd.

Minister finansów Unii Południowo-Afrykańskiej przyznał, że zwiększenie w br. rozchodowej części budżetu o 40 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym wywołane zostało przede wszystkim wzrostem wydatków wojskowych.

slaw Jastrun, literat Tadeusz Breza, literat Antoni Słonimski, literat Julian Tuwim, literat Adam Tarn, literatka Zofia Nałkowska, literatka Pola Gajowiczńska, literat Kazimierz Brandys, literat Marian Brandys, literat Leon Kruczkowski, literatka Helena Boguszevska, literat Jerzy Kornacki, poeta Władysław Broniewski, poeta Leopold Staff, prof. ASP w Warszawie Eugeniusz Elbisch, prof. ASP w Krakowie Ksawery Dunikowski, prezes Zw. Kompozytorów Polskich Tadeusz Szeliński, kompozytor Andrzej Panufnik, kompozytor Bolesław Woytowicz, muzykolog prof. UW Zofia Lissa, prof. UK Jan Dembowski, prof. UW St. Kuleczyński, rektor Politechniki Warszawskiej E. Warchalowski, prof. Politechniki W. Witold Wierzbicki, rektor UW Jan Wasilkowski, literat Jarosław Iwaszkiewicz, prefekt w Opolu ks. Michał Banach, proboszcz w diecezji tarnowskiej ks. Julian Sidor, pisarz katolicki Jan Dobraczyński, ks. prof. Jan Piskorz z

Wrocławia, redaktor „Dziś i Jutro” — Wojciech Kętrzyński, ks. dr Jan Szymeczko z Krakowa.

## Wojenny budżet Unii Południowo-Afrykańskiej

PRAGA (PAP). Jak podaje agencja Telepress z Capetown nowy budżet Unii Południowo - Afrykańskiej, podobnie jak budżet angielski, przerzuca ciężar zbrojeń i inflacji na barki mas pracujących.

Nowy budżet przewiduje zwiększenie cen na tytoń, napoje bezalkoholowe, bilety do kin, teatru, zwiększenie opłat za korzystanie z telefonu, zwiększenie taryf pocztowych, telegraficznych itd.

Minister finansów Unii Południowo-Afrykańskiej przyznał, że zwiększenie w br. rozchodowej części budżetu o 40 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym wywołane zostało przede wszystkim wzrostem wydatków wojskowych.

## Zachmurzenie

Zachmurzenie na ogół duże z opadami śniegu lub deszczu ze śniegiem zwłaszcza w południowej części kraju. Nocą temperatura od minus 2 st. na północnym wschodzie do minus 3 st. na zachodzie, dniem maksymalna od minus 4 st. na wschodzie do plus 2 st. na Wybrzeżu.



191

Zdenerwowany Samotiosow wrócił do ziemianki: taka „bajeczka” jak ta ostatnia, to nie żarty! Jeśli słowa Parajewa o ludziach, którzy nie przestali wierzyć Pawłowi, natchnęły go otuchą, to końcowy fragment rozmowy mocno go zdeprymował.

„Żeby już prędzej wyzdrowiał! — ze złością myślał Samotiosow. — Akurat w takim czasie musiał zachorować. Nic lepszego nie miał do roboty!”

Gdyby to było możliwe, pobiegłby natychmiast do Końskiej Głowy, porozmawiał z Pawłem o telegramie i o wszystkich tajemniczych historiach. Niestety, nie mógł nawet o tym marzyć — zatrzymywały go sprawy kopalniane: lada chwila miała najechać kolumna samochodów z częściami standartowych domów, poza tym musiał osobiście dopilnować szeregu robót przy budowie osiedla robotniczego, które po pożarze w szybkim tempie wyrastało na zgłuszczach. Klnąc na czym świat stoi, wyciągnął spod łóżka fibrową walizkę i zaczął układać rzeczy Pawła. Pragnąc odegnąć uprzykrzone myśli, zabrał się do tego niezwykle starannie, z drobiazgową skrupulatnością. Dlatego też zamysłił się głęboko, co zrobić z szarym garniturem Pawła: położyć go do walizki, czy też zapakować oddzielnie, żeby się nie pogniotł.

Przykucnąwszy przed łóżkiem Pawła, Samotiosow zaczął starannie wygładzać szare spodnie, pochwalił w myśli jakość materiału, wyobraził sobie Pawła stojącego w tym ubraniu razem z Walentyną i powiedział półgłosem: „Całkiem niezły garniturek!” Nagle dłoń jego natrafiła na jakiś przedmiot, włożył rękę do kieszeni spodni i wyciągnął za skórzaną rzymską czarny woreczek do tytoniu z grubo wyprawionej skóry. Na szwach woreczka wystąpiła już pleśń.

„Po co mu to, przecież nie pali! — zdziwił się Nikita Fiodorowicz. — Dlaczego nosi takie świństwo w porządnym ubraniu? Dziwak!”

Na rzymski zobaczył czarną pleśń z laku, odcyfrował z trudem inicjały — „PRP” — i pomyślał: „Co to oznacza? Chyba Paweł Raskowałow, syn Piotra... Zdać się, że zgadłem...”

Nikita Fiodorowicz sięgnął palcami do woreczka, zaczął o coś

paznokciem, wyrwał woreczek na lewą stronę i ujrzał skrawek grubego papieru przyklejony do skóry. Oderwał go, wygładził na dłoni, odczytał kilka skreślonych na skrawku słów i nagle zbladł jak kreda. Poderwał się z podłogi, tocząc dokoła błędnym wzrokiem i stał tak przez dłuższy czas nieruchomo. Po chwili zrobił machinalnie kilka kroków, podszedł do bufetu, wydołał butelkę wódki, rozduśił dłońmi lak, potężnym uderzeniem dłoni wybił kork, jednakże rozmyślił się, schował butelkę do bufetu i zatrzasnął nogą drzwi.

Kiedy do ziemianki wpadł Koreluk z wiadomością o przybyciu kolumny samochodowej, Samotiosow rozkazał:

— Jak wróci koń z Nowokamińska, nigdzie go nie posyłać! Nakarmić dobrze i niech odpoczywa.

Powiedział to zrównoważonym głosem, twarz jego była spokojna i bardzo blada.

Spostrzegawczy Koreluk zauważył na stole okruchy laku i pomyślał: „Przejął się czymś Nikita Fiodorowicz... Jasne!”

5

Do urzędu pocztowego — dużego i jasnego gmachu na ulicy Lenina — dziewczęta przysły zdenerwowane. Ninka płońska żąda natychmiastowego sprawdzenia i wyjaśnienia tajemniczej historii z telegramem oraz zawstydzenia Tani, zaś Walentyna dręczył niepokój. Czego się właściwie obawiała? Przede wszystkim tego, że dyrektor trustu powie coś bardzo złego o Pawle, a także, że to rzeczywistość Tania wysłała do jej narzeczonego telegram. Mimo iż głęboko wierzyła w Pawła, sama możliwość podobnego faktu była dla niej niezwykle przykra. Walentyna nie znała dotychczas uczucia zazdrości i sądziła, że nigdy go nie pozna, jednakże teraz myślała: „Byle tylko nie Tania!” Jednocześnie usiłowała sobie wyperswadować: „To nawet dobrze, jeśli to ona sięgnęła go do Gornozawadzka. Paweł i tak jest niewinny. Na pewno!”

— Jazda! — zakomenderowała Ninka i dziewczęta weszły po wysokich granitowych schodach do wnętrza.

Obszerna sala urzędu pocztowego, uniekszona kolumnami, wykładanymi czerwonym tafińskim marmurem, była przepiękna. Zbliżał się koniec dnia roboczego i z każdą chwilą coraz więcej ludzi zbierało się w hallu, przed okienkami telegrafu i skrynkami poczty lotniczej. Ninka pewnie przeciskała się do środka, dając przykład Walentynie, jak należy się zachowywać w podobnych okolicznościach.



Korzystając z przywilejów, pamiętajmy o obowiązkach

## Umacniamy, pomnażamy i utrwalamy nasze wspólne zdobycze

Surowe jest w tym roku przedwiośnie na Przymorzu. Zima nie chce ustąpić. Śniegu nie ma, ale jak okiem sięgnąć — ciągną się nagie, skute przymrozkiem pola. Dachy domów i zabudowań gospodarskich pokryte są siwym szronem, w bezchmurne niebo pną się pióropusze dymów, z końskich pisków unosi się para.

— Zimno!... mówi Józef Osuch i zacierając zgnabiałe ręce. Rażno dzwonią końskie kopyta na kamieniach szosy.

Jesteśmy w pow. bytowski. Przed nami zabudowania dużej wsi. To Strzelewo.

Józef Osuch przyjechał do Strzelewa w końcu 1945 r. Przyjechał z lękiem i niepewnością. Nie wiedział jak to będzie życie na nowym.

— Trzeba było zostać w domu, trzeba było zostać... — utyskiwała żona. Kola towarowego pociągu miarowo stuknęły na zwrotnicach, z każdą godziną zwiększając ilość kilometrów, leżących między rodziną Osucha, a ubogą wsią w woj. lubelskim, w której Osuch spędził wiele trudnych, ciężkich lat.

Dziś, w 1952 r., o tej pełnej obaw i lęku drodze do Strzelewa wspomina Osuch jak o czymś niezmiernie odległym i dalekim. Między rokiem 1945, a dniem dzisiejszym legł bowiem ogrom pracy, ogrom twórczego wysiłku, który przelotczył całkowicie życie Osucha. Targany wół pługami osadnik, stawiający pierwsze lękliwe kroki na nowej drodze, borykający się z tysiącem trudności — przemienił się w człowieka z ufnością patrzącego w przyszłość, mocno stojącego na nogach, nie lękającego się tego, co przyniesie mu dzień jutrzejszy.

Twardo i mocno osiadł na nowym gospodarstwie. Wyzwał się obaw. W oparciu o pomoc Ludowego Państwa stworzył lepsze życie i sobie i swej rodzinie.

— Ani dla Józefa Osucha, przodującego gospodarza ze Strzelewa, ani dla jego córki, Jadwigi, uczącej się dziś w szkole zawodowej w Koszalinie, ani dla jego syna, Feliksa, traktorzysty POM-u nie ulega wątpliwości, że u podstaw tej przemiany leży to, że przed siedmiu laty Ojczyzna nasza stała się republiką ludu pracującego, że rodzina Osuchów wraz z milionami rodzin robotniczych i chłopskich otrzymała pełnię praw obywatelskich, że runęła wreszcie władza obszarników i kapitalistów.

— Dzisiaj jestem pełnoprawnym obywatelem naszego Państwa — mówi Józef Osuch — mam prawo do pracy i opieki, do wypoczynku i kultury. Gwarantuje mi je projekt Konstytucji. Z praw tych korzystam na każdym kroku. Posyłam dzieci do szkół, zwiększam dochodowość swego gospodarstwa, biorę aktywny udział w życiu naszej gromady, czytuję prasę, czytuję książki kilkakrotnie uczestniczyłem w wycieczkach, organizowanych przez „Samopomoc Chłopską”. Józef Osuch korzysta dziś z wszystkich osiągnięć Polski Ludowej. Na fundamencie tych osiągnięć buduje dobrobyt swój i swej rodziny. Zdobycze całego narodu są i jego zdobyciami.

A każde zwycięstwo polskich mas pracujących, — jest także zwycięstwem Józefa Osucha.

Praw nie można jednak oddzielić od obowiązków. Przyjrzyjmy się życiu Józefa Osucha.

Józef Osuch chłop z koszański-

dział z praw, z których nie mogli korzystać wczoraj — walkę tę prowadzimy z takim rozmachem i z taką energią.

Dzięki temu, że miliony chłopów takich, jak Józef Osuch zdają sobie w pełni sprawę ze swych obowiązków wobec Państwa i wywiązują się w pełni z nich w sposób należyty — zakończymy ją zwycięstwem.

Rozmowa, jaką w chłodny dzień przymorskiego przedwiośnia przeprowadziliśmy z Józefem Osuchem, jednym z tych, dzie-

go jako jeden z pierwszych w swej gminie wywiązał się z obowiązków nałożonych nań planowym skupem zboża. Z miesiąca na miesiąc rozszerza hodowlę trzody chlewnej.



W całym kraju rolnicy przygotowali się już do rozpoczęcia akcji siewnej. W tej chwili chłopci dokonują wszelkich możliwych usprawnień w planowaniu organizacji pracy, aby z chwilą nastania odpowiednich warunków atmosferycznych bez zwłoki przystąpić do siewu.

Na zdjęciu: Jako jeden z pierwszych w województwie wrocławskim wyruszyli traktorzyści POM nr. 155 w Wałbrzychu.

Foto — CAF

Dbaj o to, by ziarno, wsiane w jego ziemię wydało najobfitszy plon. Nie ma żadnych zależności finansowych wobec Państwa.

Wieczorami, w chwilach wolnych od roboty — czyta gazetę i książki. Wie, czemu służy jego praca, potrafi uswiadomić swych sąsiadów, umie słuchać w zarodku chwasty wrogiej plonki.

Józef Osuch nie jest dziś ciemnym, zabiedzonym chłopem półanalfabeta, harującym od świtu do zmierzchu na cudzym zagonie. Józef Osuch jest pełnoprawnym, świadomym swych przywilejów i obowiązków obywatelem Państwa Ludowego.

— Znam swoje prawa — mówi, gdy wjeżdżamy w opłotki Strzelewa — ale i znam swoje obowiązki. Rozumiem dobrze, że nie można tylko brać, nie w zamian nie dając.

Pojęcie Ludowej zawiązała Józef Osuch to wszystko, co posiada. Z ciasnych opłotków wiejskiej biedy wyprowadziła go ona na szeroki gościniec nowego, innego życia. Daje mu ziemię, pracę, chleb, poczucie własnej godności. Pozwoliła wyprostować kark, przygięty ciężkim brzemieniem krzywdy i nędzy i z wiarą i ufnością pozwoliła spojrzeć w przyszłość.

I dlatego też Józef Osuch należy do tych chłopów, którzy w sposób wzorowy wywiązują się ze swych obowiązków wobec Ojczyzny. Korzystając z przywilejów — nie zapomina o obowiązkach. Wykonując je uczciwie i rzetelnie — umacnia i rozszerza swoje prawo do korzystania ze wspólnych zdobyczy, zdobyte te pomnaża, rozszerza i utrwalia.

Dzień dzisiejszy Józefa Osucha różni się od życia, jakie wiodł wczoraj, lecz i przyszłość inna będzie, niż chwila obecna. Każdy dzień jest bowiem krokiem naprzód. Stale się toczy walka o zwiększenie wydajności z hektara, rozszerzenie hodowli, o bogatszy i obfitszy urodzaj. Walka ta jest zaś jednocześnie i walką o zwiększenie potencjału gospodarczego państwa i o dobrobyt Józefa Osucha.

Dzięki temu, że miliony chłopów takich jak Józef Osuch korzystają

ki którym ziarno wsiane przed 7 laty w ziemię koszańską wydało stokrotny i zdrowy plon — utwierdziła nas w pełni i całkowicie, w zrozumieniu powyższych prawd.

Andrzej Rudnik

## W Trieście wrze Demonstracje ludności Triestu przeciw imperialistycznym machinacjom

Jedną z czterech baz amerykańskich, obszar Triestu stał się ostatnio widowiskiem krwawych zamieszkań i demonstracji. Miasto — jak wiadomo jest podzielone na dwie strefy: A — okupowaną przez wojska anglo-amerykańskie i B — kontrolowaną przez tytułców. Praktycznie biorąc, ta druga strefa jest już włączona do Jugosławii. Zajścia w strefie A zaczęły się od manifestacji ludności za powrotem Triestu do Włoch. Wielkie tłumy ludzi maszerowały ulicami, niosąc transparenty i wznosząc anty-brytyjskie i antyamerykańskie okrzyki. Policja zaatakowała demonstrantów, tratowała kołmi — kobiety, dzieci, strzelała do ludzi. W odwecie dzi na ten wyczyn, aprobowany przez komisarza okupacyjnego generała Wintertona, mieszkańcy ogłosili strajk powszechny. W ubiegłą sobotę życie w Trieście zamarło, czynne były tylko elektrownia, rawnia i wodociąg. W następnych dniach manifestacje znów powtórzyły się i znów w ich wyniku byli zabici i ranni. Tysięczne tłumy manifestantów zerwały wszystkie napisy w języku angielskim oraz flagę wojsk okupacyjnych z gmachu zarządu wojskowego. Brutalna akcja policji miała tak wyraźne cechy prowokacji, że nawet prefekt Triestu postanowił zerwać oficjalne stosunki z władzami okupacyjnymi, chociaż Rząd włoski nalegał, aby działał „z umiarem i kompromisowo”. Ogółem zanotowano 181 wypadków porażenia i śmierci w czasie zajść.

We wszystkich miastach włoskich — na wieść o prowokacji wybuchły masowe demonstracje protestacyjne. W Rzymie tysiące studentów demon-

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

## Nowe prawo obywateli

ARTYKUŁ 69.

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezależnie od narodowości, rasy i wyznania mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Naruszenie tej zasady przez jakiegokolwiek bezpośrednio lub pośrednio uprzywilejowanie albo ograniczenie w prawach ze względu na narodowość, rasę czy wyznanie podlega karze.

2. Szerzenie nienawiści lub pogardy, wywoływanie waśni albo poniżanie człowieka ze względu na różnicę narodowości, rasy czy wyznania, jest zakazane.

Równość wobec prawa to podstawowy warunek demokracji. Równoprawnie niezależnie od narodowości, rasy i wyznania we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego znajduje pełną gwarancję w artykule 69 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Szerzenie nienawiści lub pogardy, wywoływanie waśni albo poniżanie człowieka ze względu na różnicę narodowości, rasy czy wyznania jest zakazane”.

Konstytucje burżuazyjne biorą milcząco za punkt wyjścia przesłankę, że narody i rasy nie mogą mieć różnych praw, że istnieją narody pełnoprawne i narody niepełnoprawne, że oprócz tego istnieje jeszcze trzecia kategoria narodów lub ras, np. w koloniach, które posiadają jeszcze mniej praw, niż narody niepełnoprawne. Oznacza to, że wszystkie te konstytucje są z gruntu nacjonalistyczne, tzn. są konstytucjami narodów panujących. W Polsce międzywojennej spory było nie tylko waśni narodowościowych, ucisku mniejszości narodowych Ukraińców, Białorusinów, ale i waśni religijnych. Znałe są z tego okresu akcje pacyfikacji ludności na tle narodowościowym lub religijnym na byłych „Kresach Wschodnich”. Znała jest akcja nawracania na katolicyzm ludzi wyzna-

jących prawosławie. Specjalny kult do waśni rasowych żywiły zarówno sanacja jak i endecja, a wykłosem tego posiewu nienawiści był antysemityzm w życiu Polski przedwojennej. Zniesienie przeto jakiegokolwiek dyskryminacji rasowej, narodowościowej proklamował Manifest PKWN — a Polska Ludowa wprowadziła te zasady w życie. Zapisane w projekcie konstytucji iż „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezależnie od narodowości, rasy i wyznania mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego” i że naruszenie tej zasady „przez jakiegokolwiek bezpośrednio lub pośrednio uprzywilejowanie albo ograniczenie w prawach ze względu na narodowość, rasę czy wyznanie podlega karze” — oznacza triumf zwycięstwa idei postępu całych pokoleń i klasy robotniczej w walce o to prawo.

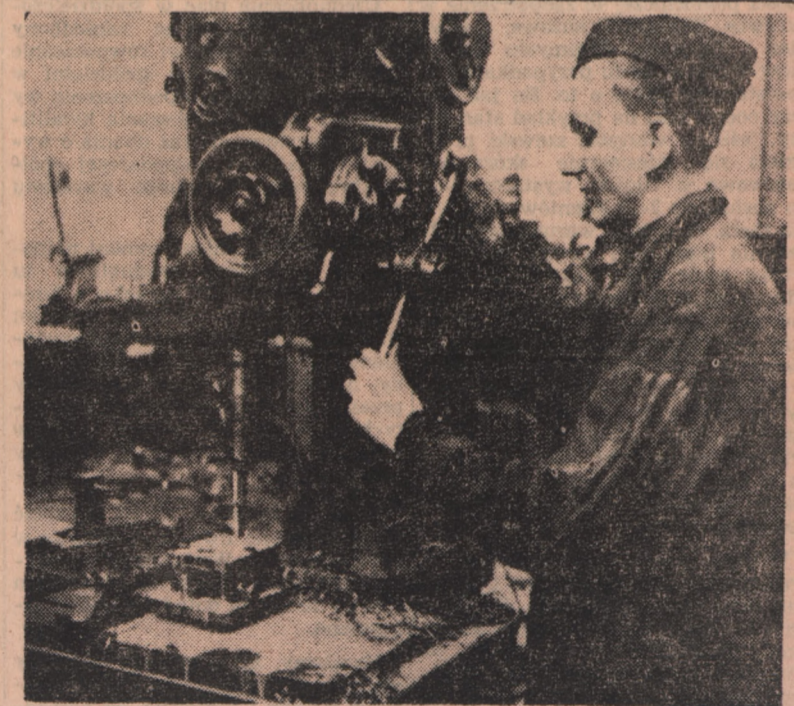
Ustawiając w naszym kraju ideologię równoprawności obywateli niezależnie od narodowości, rasy i wyznania jest realizowana w całej pełni i oznacza zwycięstwo nad ideologią bestalskiego nacjonalizmu, szowinizmu zoologicznego i rasowej nienawiści szerzonej ongiś przez prawicowe odłamy polityczne w naszym kraju, przez hiteryzm i popleczników jego ideologii.

strowało w pobliżu ambasady USA, bronionej silnymi kordonami policji. Doszło do krwawych starć z policją która użyła bomb łzawiących i hydrantów. Studenci nawoływali do opuszczenia ziemi włoskiej przez okupantów amerykańskich. Dalsze manifestacje odbyły się w Neapolu, Mediolanie i innych miastach. Demonstracje odbyły się głośnym echem w Izbie posłów, gdzie liczni mówcy wskazywali na służalczość rządu de Gasperiego wobec atlantyckich sprzymierzeńców i występowali przeciwko bezprawiu policji w Trieście. Liczne gazety włoskie napiętnowały gen. Wintertona, za to że stosuje on kolonialne metody wobec włoskiej ludności w Trieście.

Podłożem zamieszek jest zrozumiałe porozumienie w sprawie utworzenia Woinego Obszaru Triestu przewidywało nieskrępowany i demokratyczny rozwój terytorium pod władzą gubernatora, którego winna była za mianować Rada Bezpieczeństwa ONZ do 15 września 1947 roku. Obec wojska miały opuścić obszar i mia-

on zostać zdemilitaryzowany. Termin 15 września 1947 roku dawno już minął. Gubernator nie został dotąd mianowany, gdyż strona zachodnia przeciwna jest każdej kandydaturze aprobowanej przez ZSRR. Triest został przekształcony w wojskową bazę amerykańską i przebywa w nim według doniesień prasy co najmniej 20 tysięcy wojskowych i wielkie siły policyjne.

Zajścia w Trieście wyprzedzają o kilka tygodni wybory w południowych prowincjach Włoch. De Gasperi i partie reakcyjne pragną zdyskontować te wypadki i szermując hasłami i deklaracjami na temat „konieczności powrotu Triestu do Włoch” (deklaracja premiera de Gasperi) walczą o pozyskanie wyborców w patriotycznie nastawionych warstwach ludności kraju. Ale jak utrzymuje agencja AFP „po wyborach de Gasperi uspokoi się” a angloamerykańscy okupanci przy jego cichej aprobacie będą mogli nadal rządzić w Trieście w oparciu o wojsko i policję.



Jan Kołodziej — wiertacz z Pałagawu Wydział W-4, Plan 6-letni wykonał 22 marca br. W liście do Prezydenta RP, w którym melduje o wykonaniu swoich zadań Planu Sześcioletniego pisze: „jestem dumny z tego, że żyję w tych czasach, kiedy praca stała się obowiązkiem i honorem każdego obywatela. Zobowiązuję się do dnia 21.XII.1955 r. wykonać drugą sześcioletkę”.

Foto — CAF

## Odbudowa zabytków na Dolnym Śląsku

Na terenie Dolnego Śląska w wielu miastach prowadzone są prace związane z odbudową zniszczonych w czasie działań wojennych zabytkowych budowli.

M. in. we Wrocławiu prowadzi się prace nad odbudową gmachu dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej. Budynek ten powstał w latach 1709 — 1802 zbudowany był w stylu barokowym. Obecnie rekonstruuje się dach budynku. Będzie on posiadał profil pierwotny oparty na nowej konstrukcji wianach.

Postępują również naprzód roboty przy odbudowie gotyckiego kościoła pod wezwaniem św. Wincentego — ufundowanego przez Henryka Pobożnego i stanowiącego jego mauzoleum.

Kościół, będący najwcześniejszym zabytkiem z epoki piastowskiej, odbudowy-

wany jest na koszt państwa. Roboty murarskie przy restauracji tego dokumentu polskości ziem odzyskanych zostały już zakończone. Wkrótce przystąpi się do montowania dachu oraz rekonstrukcji zniszczonego kompletnie w czasie działań wojennych gotyckiego wnętrza z końca 14 i początku 15 wieku. Uraowane od zniszczeń części ołtarzy barokowych oraz sprzętów kościelnych znajdują się obecnie w depozycie w Muzeum Śląskim we Wrocławiu, skąd po odbudowaniu kościoła przeniesione zostaną doń na powrót.

Intensywnie odbudowywana jest również piękna wieża kościoła wczesnogotyckiego ze Złotorzy oraz zabytkowe, średniowieczne kamieniczki na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu.



Zakłady Przemysłowe im. 1 Maja w Pruszkowie mają służyć powód do dumy. W zakładach tych trzech pracowników wykonano już Plan 6-letni.

Na zdjęciu: Blacharz Piotr Ładno, jako drugi w zakładach wykonał sześcioletkę w dniu 29 lutego br.

CAF — fot. Nowosielski,



# Rzemiosło — ważną gałęzią naszego gospodarstwa narodowego

Wysoka Izbo!

Przedstawiony przez Rząd projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i o budżecie naszego państwa na rok 1952 ujawnia poważną tendencję rozwojową naszej gospodarki, odpowiada w pełni interesom mas pracujących realizujących budowę socjalizmu w naszym kraju.

Nastąpi wzrost wartości produkcji globalnej drobnego przemysłu socjalistycznego o 24,1 proc. w porównaniu z r. 1951, w tym przemysłu państwowego o 51,4 proc., a przemysłu spółdzielczego o 14,1 proc. Produkcja przedsiębiorstw i zakładów, będących pod nadzorem Ministerstwa Przemysłu Drobno- i Rzemiosła, osiągnie 139,4 proc. w porównaniu z rokiem 1951. Jak widać z przytoczonych liczb waga i znaczenie przemysłu drobnego, spółdzielczego pracy i rzemiosła wzrasta z roku na rok.

Wraz z masami pracującymi Polscy rzemieślnicy, reprezentujący potencjał ludzki około 300 tysięcy ludzi, wykonują zadania zarówno ujęte w planie gospodarczym, gdy chodzi o odcinek rzemiosła uspołecznionego, jak również i zadania dotychczas nie ujęte w naszym planie gospodarczym, jakie są udziałem rzemiosła indywidualnego.

Miniony rok 1951 zasługuje na szczególne wyróżnienie w tym zakresie. W roku tym uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej powołany został do życia Urząd Ministra Przemysłu Drobno- i Rzemiosła. Fakt ten oznaczał zapewnienie drobnym zakładom produkcyjnym i usługowym należytej opieki i pomocy ze strony Państwa Ludowego.

Powołanie Min Przemysłu Drobno- i Rzemiosła powitane zostało przez ogół rzemiosła polskiego z dużym uznaniem. Słusznie pokładano nadzieję, iż rzemiosło dozna właściwego poparcia, umożliwiającego wykonanie nałożonych nań zadań gospodarczych w zakresie sprawnego zaspokajania rosnącego zapotrzebowania ludności na artykuły masowego spo-

## Przemówienie posła St. Stefańskiego na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 27 marca 1952 r.

życia i na usługi. Nadzieje te znalazły swe pokrycie w szeregu posunięć nowego resortu.

W roku minionym nastąpiło scalenie dwóch central spółdzielczości pracy bazujących na odcinku rzemieślniczym. Na liczne wnioski spółdzielców, w dążności do bardziej planowego ujęcia tego odcinka gospodarczego, uchwylenia profilu produkcyjnego, usprawnienia zaopatrzenia — nastąpiło połączenie Związku Spółdzielni Pracy i Centrali Rzemieślniczej w jedną wielką organizację spółdzielczą, reprezentującą ca. 3.500 spółdzielni, w Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych. Było to osiągnięcie poważne zarówno pod względem organizacyjnym jak i gospodarczym.

Połączenie obu pionów spółdzielczych, przy udziale Centralnego Związku Spółdzielczego, przyniosło poważne korzyści spółdzielczości. Wzmogło ono bowiem potencjał gospodarczy przez skoncentrowanie wysiłku przeważającej części spółdzielczości pracy na odcinku zadań o dużym znaczeniu, jakimi są: zwiększenie masy towarowej, zgodnie ze wrażliwymi potrzebami ludności pracującej, ulepszenie procesów technologicznych, wytypowanie zakładów dla określonych profili produkcyjnych — ustawienie inwestycji pod kątem potrzeb połączonej spółdzielczości pracy.

Połączenie to ujawniło tkwiące do tychczas w obu centralach rezerwy, usunęło objawy niezdrowej konkurencji, jak również stworzyło warunki do zlikwidowania szkodliwego dublowania produkcji. Nie bez znaczenia również jest fakt, iż tylko na skutek komasacji aparatu administracyjnego uzyskano oszczędność około 12 milionów zł w stosunku rocznym.

przekazując jej swe narzędzia pracy, a często i lokal — ale samej idei spółdzielczości.

Z takich błędów korzystają zarzekające jeszcze tu i ówdzie wrogie elementy, musimy więc dbać o to, by każde nasze posunięcie było analizowane w odniesieniu do swych skutków gospodarczych i do końca doprowadzone.

Dążyć należy do tego, by poprzez właściwą gospodarkę w spółdzielniach pracy, poprzez pełny udział członków spółdzielni w kierowaniu zakładem spółdzielczym, poprzez uczciwy i rzetelny stosunek do pracy i warsztatu jako własności społecznej — wytworzyć takie warunki, które w pełni potwierdzą wyższość gospodarki spółdzielczej nad gospodarką indywidualną. Walka o ciągłość produkcji, o jej wysoką jakość, o rentowność warsztatu spółdzielczego — winna być czołowym zadaniem kierownictwa każdej spółdzielni.

## Usprawnić działalność Komisji Cennikowych

Pragniemy poruszyć jeszcze sprawę, która zdawałoby się jest błaża, ale niekiedy bardzo istotna, bo naraża spółdzielnie na blokowanie konta bankowego. Chodzi tu o działalność Komisji Cennikowych przy Prezydium Rad Narodowych.

Kalkulacja produktu zaplanowanego do wytwarzania winna być zatwierdzona przez Komisję Cennikową. I cóż się okazuje? Komisja Cennikowa otrzymuje model, kalkulację — a spółdzielnia czeka miesiącami na zatwierdzenie. W międzyczasie spółdzielnia ryzykuje produkcję bez zatwierdzonej kalkulacji, a później okazuje się, iż cena nie zostaje zatwierdzona. Są spółdzielnie, które na skutek nie zatwierdzonej kalkulacji mają zamrożone magazyny towarowe na sumę do 1/4 miliona zł. Dla tego domagamy się usprawnienia działalności Komisji Cennikowych.

W sieci organizacyjnej spółdzielczości pracy jest coś niepokojącego, a mianowicie przewaga produkcji i to często dublującej przemysł — nad usługami. Mimo wysiłków właściwych władz analiza liczb wskazuje, że w niektórych branżach ilość zakładów i punktów usługowych jest dostateczna, na przykład w branży skórzanej (1/4 stanu ogólnej ilości punktów), w odzieżowej (1/5 stanu ogólnej ilości punktów), usługi fryzjerskie itd. — przy jednocześnie zbyt komej nadal ilości punktów usługowych w branżach trudniejszych, bardziej skomplikowanych, wymagających znacznej fachowości, jak np. optyka, zegarmistrzostwo, rzemiosła precyzyjne, remonty maszyn, usługi budowlane, malarskie, remontowo-konserwacyjne itp. Sądzimy że obecnie należy więcej czasu i energii poświęcić na podniesienie sprawności organizacyjnej istniejących placówek spółdzielczych niż na rozbudowę nowych.

Badając z kolei lokalizację zakładów i punktów usługowych, można stwierdzić również duże dysproporcje na tym odcinku. W pierwszym rzędzie nasilenie organizowania usług istniało na terenie tych miejscowości, w których były korzystne warunki lokalowe, wyposażenie techniczne, skupiska fachowców itp. Obserwujemy niedostateczny rozwój usług na terenie np. województwa łódzkiego, kieleckiego, opolskiego. W interesie ludności pracującej leży możliwie szybkie rozwiązanie tego palącego problemu.

Kluczowym zagadnieniem w realizacji planu na rok bieżący jest sprawa siły roboczej. Rzemiosło rozumie potrzeby przemysłu w zakresie zatrudnienia. Wielu rzemieślników o wysokich kwalifikacjach prac-

kuje już obecnie nie dla przypadkowego klienta lecz w zakładach uspołecznionych dla bezpośrednich potrzeb gospodarki socjalistycznej. Oprócz pełnego wykorzystania wszystkich rąk do pracy — niezbędne jest również znaczne podniesienie wydajności pracy we wszystkich dziedzinach naszego gospodarstwa narodowego. I ta prawda również żywo przemawia do rzemieślników.

Pytają oni jednak: „Skoro pracuję w zakładzie spółdzielczym lub państwowym, to dlaczego od dłuższego czasu, często od kilku lat, potracę się systematycznie z mego zarobku od 20 — 50 proc. na poczet starych zaległości podatkowych. Im lepiej i wydajniej pracuję, tym po-

## Postulaty rzemiosła indywidualnego

Drobni rzemieślnicy indywidualni sygnalizują nam o nieregularnym i niedostatecznym przydziale niektórych surowców i wnoszą o ułatwienie im również szerokiego dostępu do surowca odpadowego.

Rzemiosło zarówno uspołecznione jak i indywidualne narzeka na niedostatecznie sprawną dystrybucję i przydział surowców, półfabrykatów, materiałów pomocniczych oraz przydatność gatunków surowca. Są to przeważnie niedociągnięcia władzy terenowej i ekspozytur terenowych, czy to na skutek nie sporządzania bilansów surowcowych, czy też biurokratycznego traktowania zagadnień gospodarczych. Ten stan rzeczy może spowodować zatory i nieuzasadnione przestoje. Usprawnienie tego odcinka aparatu władzy terenowej, Rad Narodowych — jest sprawą bardzo pilną.

Druga sprawa — to sprawa podatkowa. Ostatnie poszerzenie podatku zryczałtowanego połączone zostało z przymusem prowadzenia ksiąg podatkowych przez tych, którzy objęci zostali ryczałtem po raz pierwszy w roku 1952. Rzemieślnicy — szczególnie starszy, nie obeznani z prowadzeniem ksiąg — niechętnie przyjmują tego rodzaju tryb postępowania mimo, iż pomyślano on był jako ulga dla nich. Należałoby sprawę dalszego uproszczenia prowadzenia ksiąg rozwiązać jak najszybciej.

Do bolączek, które winny znaleźć właściwe rozwiązanie, należy zaliczyć sprawę pominięcia drobnych rzemieślników indywidualnych przy rozdziale bonów mięsno-tłuszczowych. Powstał tu pewien paradoks, że właściciele większych zakładów rzemieślniczych, pracujących na rzecz gospodarki uspołecznionej, uzyskują takie boni, podczas gdy drobni rzemieślnicy, obsługujący świat pracy,

tracenia są większe. Czy to ma być zachęta do podniesienia wydajności mojej pracy?..

Z tej trybuny zgłosiliśmy w swoim czasie dezyderat do Rządu w następującym brzmieniu:

„Należy zawiesić egzekucję starych zaległości podatkowych wywodzących się z dodatkowych wymiarów, a utrudniających właściwą pracę w nowych formach spółdzielczych, szczególnie w stosunku do rzemieślników, którzy wnieśli swe środki produkcji do spółdzielni. To samo dotyczy rzemieślników, którzy obecnie pracują w przemyśle państwowym“.

O ile nam wiadomo, sprawa ta jest w toku załatwiania przez Ministerstwo Finansów. Ale mimo to powtarzamy ten apel i prosimy w imieniu zainteresowanych rzemieślników o przyspieszenie załatwienia tej sprawy.

bonów nie otrzymują.

Również podkreślić wypada, że polityka lokalowa Rad Narodowych nie uwzględnia w dostatecznym miarze wagi i znaczenia produkcji i usług rzemieślniczych. Ogórne wskazania nie zawsze są przez teren właściwie rozumiane.

Wysoka Izbo! Muszę z satysfakcją stwierdzić, że w roku ubiegłym przy omawianiu budżetu na rok 1951 poruszyliśmy szereg bolączek i że bolączki te zostały w większości przez resorty rządowe usunięte.

Rzemiosło wie, że słowa z tej trybuny wypowiedziane, znajdują swój wyraz w szybkim realizowaniu przez Rząd wysuniętych postulatów.

Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkie problemy dają się rozwiązać z dnia na dzień, że szczególnie przekształcanie się gospodarki drobnotowarowej w miasteczko jest procesem żmudnym i trudnym. Stronictwo Demokratyczne dawalo i daje poważny wkład w pracę nad przekształcaniem mas drobnotowarowców miejskich, w większości swej przyzwyczajonych do gospodarki indywidualnej, w świadomych współtwórców nowego, lepszego jutra. Na drodze do tego celu wzrasta z dnia na dzień świadomość społeczna i polityczna reprezentowanych przez nas mas drobnych wytwórców.

W toczącej się w całym kraju ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej biorą udział masy rzemieślnicze, które podkreślają z uznaniem wagę i znaczenie tej Wielkiej Karty zdobyczy ludu pracującego.

To, iż projekt Konstytucji zawiera liczne pozytywne momenty, odnoszące się do rzemiosła, wzbudziło żywe zadowolenie wśród rzemieślników.

## Szeroka akcja zobowiązań produkcyjnych

Do wielkiego nurtu zobowiązań z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja, zapoczątkowanego przez załogę „Pafawagu” we Wrocławiu, włączyło się i rzemiosło.

Liczni rzemieślnicy, zarówno skupieni w naszych szeregach jak i bez partyjni, biorą dziś udział w wielkim czynie produkcyjnym w związku z 60-leciem urodzin Przewodnika naszego narodu.

Uspołecznione i indywidualne rzemiosło wita dzień 18 kwietnia z wielkim szczenię swego wysiłku dla pomnożenia dóbr materialnych naszej Ludowej Ojczyzny. Nie sposób jest wyliczyć tych setek i tysięcy zobowiązań, które wpływają do naszych komórek organizacyjnych. Rzemiosło wraz z całym narodem pragnie uświetnić ten dzień pokojową konstruktywną pracą.

Dla charakterystyki przytoczę kilka takich zobowiązań:

- 1) Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Pogotowie Budowlane” w Poznaniu — zobowiązanie długofalowe wartości 860 tysięcy zł.
- 2) Spółdzielnia Pracy Metalowców w Częstochowie — produkcja ponad planowa wartość 205.700 zł.
- 3) Spółdzielnia Pracy Stolarzy Meblowych „Wzór” w Inowrocławiu —

produkcja ponadplanowa wartość 98.432 zł.

Wzrasta z każdym dniem więź między rzemieślniczej z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem. Drobny rzemieślnik — tak uspołeczniony jak i indywidualny — kroczy dziś obok robotnika i pracującego chłopca ku wspólnemu celowi, wspólnym wysiłkiem budując wraz z nimi lepsze jutro, jutro szczęśliwych ludzi.

Rzemieślnicy z dużym zadowoleniem przyjęli fakt powołania do Polskiego Komitetu Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie 3-ch przedstawicieli z samorządu gospodarczego rzemiosła, z których jeden wszedł w skład delegacji polskiej i udaje się do Moskwy celem wzięcia udziału w obradach.

Fakt ten świadczy, iż należycie dojenia się rolę i znaczenie rzemiosła jako ważnej gałęzi naszego gospodarstwa narodowego.

Walka o plan, o budownictwo pokojowe, o jego ilościowe i jakościowe wykonanie, walka mobilizująca wszystkich ludzi pracy, patriotów Polski Ludowej — była i jest czołowym zadaniem naszego Stronictwa.

W myśl tych założeń Klub Stronictwa Demokratycznego, w imieniu którego przypadł mi zaszczyt przemawiania, będzie głosował za przedłożonymi ustawami.

## Sprawa spółdzielczości pomocniczej

W związku z tym połączeniem rzemiosła indywidualnego liczyło poważnie na możliwość ożywienia działalności gospodarczej tak zwanych spółdzielni pomocniczych. Niestety, trzeba stwierdzić, że niedoceniono i niedocenia się tej wstępnej formy spółdzielczości rzemieślniczej. W Związkach Branżowych, którym w przeszłości spółdzielczość pomocnicza była zupełnie obca, panuje nadal niezrozumienie znaczenia gospodarczego i społeczno-wychowawczego spółdzielni pomocniczych. Spółdzielnie te są pierwszym etapem spółdzielczości rzemieślniczej. Zadaniem ich jest oddziaływać na indywidualnych rzemieślników dla zapoznania ich z pracą zespołową, planowaniem gospodarczym oraz wpływać na kształtowanie się świadomości społeczno-politycznej przez szeroką pracę kulturalno-oswiatową. Najistotniejszą sprawą dla spółdzielczości pomocniczej to zaopatrzenie w surowce. Związki Branżowe, a również i Wydziały Przemysłu Prezydium WRN w wielu przypadkach nie dostatecznie dbają o to. Bo jak należy ocenić taki na przykład stan rzeczy, jeśli na warsztat szewski przydziela się miesięcznie skórę podszewową w ilości wystarczającej do obsłużenia 2—3 klientów. Oczywiście rzecz, że w tych warunkach spółdzielnia taka traci swych członków i traci rację bytu. Naszym zdaniem odpowiednie władze winny w szczególności dbać o te sprawy, które dotychczas mierze uwzględniać potrzeby spółdzielczości pomocniczej. Związki Branżowe i Wydziały Przemysłu Prezydium WRN winny szczególną opieką otoczyć rzemiosła, świadczące usługi na rzecz intensyfikacji gospodarki rolnej. Chodzi tu o takich rzemieślników, jak kowale, kołodzieje, stelmasi, cieśle, bednarze, rymarze itp.

W całej spółdzielczości pracy przeprowadzana jest obecnie na podstawie uchwały Prezydium Rządu z dnia 16 lutego br. niezmiernie ważna akcja ujednoczenia plac. Teren od dłuższego czasu domagał się uregulowania tej sprawy uważając, że istniejąca do tej pory dowolność oraz rozpiętość wynagrodzeń za te same czynności powinna być usunięta.

Dla gospodarki narodowej ujednoczenie plac w spółdzielczości pracy oznacza: stworzenie w tej gałęzi dogodniejszych warunków w zakresie wykonywania zadań planów go-

spodarczych, otwarcie drogi dla dalszego wzrostu wydajności pracy, wzmoczenie walki o lepszą jakość produkcji, zwiększenie akumulacji socjalistycznej w drodze obniżki kosztów własnych, obniżenie cen artykułów masowego spożycia.

Dla olbrzymiej większości członków spółdzielni pracy jednolite płace oznaczają: zlikwidowanie nieuzasadnionych przerostów płac nielicznej stosunkowo grupy członków, wyrażone uprzywilejowanie pracowników wysokokwalifikowanych, wprowadzenie słusznych taryfikatorów za szeregujących właściwie zarówno zatrudnionych jak i wykonywane przez nich prace, oparcie wynagrodzeń na wydajność pracy w rezultacie stosowania słusznych norm technicznych, zwiększenie wypłat z tytułu uczestnictwa w podziale nadwyżki bilansowej.

Ujednoczenie plac w spółdzielczości pracy, porządkując zaniedbany dotąd odcinek, stanowi równocześnie bodziec dla członków spółdzielni w kierunku wydatnego podnoszenia wydajności pracy, zwiększania kwalifikacji zawodowych oraz dbania o wyniki działalności gospodarczej spółdzielni, jako wspólnego warsztatu pracy.

Jest jednak jeden moment niepokojący, na który pragnąłbym tu zwrócić uwagę. W związku z limitami zatrudnienia niektóre Związki Branżowe podchodzą do tego zagadnienia w sposób czysto mechaniczny, nie regulując z miejsca sprawy przesuwania pracowników nie objętych limitem do innych działów produkcyjnych czy też do punktów usługowych.

Zdaniem naszym winno to robić zainteresowane Związki Branżowe w porozumieniu z Wydziałami Przemysłu Prezydium WRN. A tymczasem sprawy te nie są dotąd jednolicie załatwiane.

Uważamy, że w sprawę tę winny wejrzeć jak najszybciej zainteresowane resorty i zarządzić, by natychmiast za obniżonymi limitami zatrudnienia szły wytyczne w sprawie zatrudnienia zwalnianych rzemieślników. W przypadku bowiem pozostawienia zwolnionych ich własnemu losowi wyrządzona zostaje krzywda nie tylko rzemieślnikowi, który poszedł dobrowolnie do spółdzielni

**RZEMIEŚNIK  
WSPÓLBUDOWNICZYM  
POLSKI  
SOCJALISTYCZNEJ**



# KULTURA i SZTUKA

Marian Piątkiewicz

## ZAKOPIAŃSKI ROZDZIAŁ twórczości K. Szymanowskiego

Niedawno czasopisma doniosły, że w skład Komitetu Ogólnopolskiego Obchodu 15 rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego, przypadającej na dzień 29 marca, powołano między innymi również przedstawiciela Rady Narodowej Zakopanego. Dano w ten sposób wyraz słusznemu przekonaniu, że tam, gdzie się mówi o Szymanowskim, nie może zbraknąć i głosu stolicy Podhala i to nie tylko dlatego, że z Zakopanem i z Tatrami wiązały się ostatnie lata jego życia, ale że z tamtych źródeł zaczerpnął mocy do jeszcze wspanialszego wzbogacenia swej sztuki.

Urodzony przed 80 laty na Ukrainie i tam rozwijający naprzód swą twórczość przybywa na stałe do Polski w r. 1919. Odnawia wnet znajomość z Zakopanem, już dawniej przygodnie zawartą, i oczarowany pięknem tej ziemi, raz po raz ją odwiedza, zatrzymując się w willi „Pod Limbą” lub w „Czerwonym dworze”, by potem i dla zdrowia, i dla celów artystycznych prawie na stałe tu zamieszkać w „Atmie” na Kasprusiach. Dopiero na rok przed śmiercią, gdy mu lekarze ze względu na chorobę płuc nie pozwolą na Zakopane, zwinię swe mieszkanie w „Atmie”, wyjeżdża do zagranicznych sanatoriów, gdzie w Sygnalu na skraju Łozanny dokona żywota. Należał więc do tych, „którzy bez Zakopanego żyć nie mogą”, a choć poznał z bliska i Alpy, przyzna, że „Tatry są tysiąc razy od nich ładniejsze”, tak jak nad wszystko kochał swój kraj ojczysty. Napisał przecież raz do przyjaciela: „Gdyby mi np. w Ameryce ofiarowali miliony dolarów na jakimś stanowisku, na pewno bym nie przyjął i dalej bym biegał w Polsce klepał”.

Bo że ją tu klepał, to fakt. Nie potrafił np. zdobyć się nigdy na kupno własnego fortepianu, a „w Zakopanem grał na wynajętym okropnym klawicymbale”. W ostatnich latach życia, zżerany gruźlicą, której polscy lekarze na czas w nim jakoś nie umieli rozpoznać, odbywał dla zarobku po Europie długie, męczące podróże z koncertami, a w kraju, gdzie go po krótkim czasie ze stanowiska dyrektora Akademii Muzycznej wyrzysła, „konserwa muzyczna”, otrzymał tylko order Odrodzenia Polski zresztą jako „muzykant” jedynie... IV klasy. Dopiero trumnę przyszedł się mu Wielką Wstęgą tego orderu, tak jak na pompę pogrzebową znajduje się 50 tysięcy złotych, których nie było za życia artysty, by go uwolnić od trosk i kłopotów materialnych. A jednak mimo wszystko najdroższą była mu ta ziemia, specjalnie zaś Podhale.

Uwiodło go piękno gór, oczarował folklor góralski, a przede wszystkim porwała go na wskroś oryginalna, surowa, żywiołowa, jakaś pierwotna w swej dzikości muzyka góralska, podhalańskie tańce i śpiewy, owe nu ty „sabałowe”, „ozwodne”, „zielone” itd. Chłonał je całą duszą, chodząc po chłopskich weselach i chrzcinach, wieczorkach i prządkach. Nie usunął się od bezpośrednich zabaw z

góralami, nawet, mimo chorej nogi, od tańców, gdy np. zwyczaj ocepin tego wymagał. Śpiewała mu pieśni góralskie z Rojów Rytardowa, a melodie tamtejsze grał mu Bartuś Obrochta, pamiętający jeszcze czasy Sabały, i potem powtarzający z dumą: „Cały świat słucha Szymanowskiego, a on słucha mego grania”. Zapisywał te melodie kompozytor na żywo w swoim notatniku, by potem, niekiedy po uproszeniu i skombinowaniu, użyć ich jako tworzywa do swych dzieł.

I ten muzyczny podhalańszczyznę wycisnął najbardziej znamienne piętno na dziełach, które obecnie pisze. Naprzód będzie ta balet o zbójnikach tatrzańskich „Harnasie”, oparty prawie w całości na autentycznych melodiach góralskich. Tym autentyzmem różni się Szymanowski zasadniczo od Chopina, bo ten przyswoił sobie nutę ludowej mazowieckokujawskiej pieśni, komponował już (poza całkiem nielicznymi wyjątkami) własne ale na jej zasadach zbudowane melodie. Pod tym względem idzie Szymanowski za hasłem realizmu muzycznego podobnie jak Rosjanin Strawiński, Węgier Bartók czy Czech Janacek. Jeszcze może ciekawszą próbą tego rodzaju są jego Mazurki. Tu mianowicie motywy góralskie ubiera w rytmy mazurkowy, a więc w formę obcą muzyce podhalańskiej. Próba oryginalna i artystycznie-świąteczna. I wreszcie nie znając z autopsji regionu kurpiowskiego, a opierając się tylko na zbiorze ks. Skierkowski pisze 12 Pieśni Kurpiowskich na głos solowy z tow. fortepianu i 6 na chór, będących też opracowaniem autentycznych ludowych.

Jak więc mityczny Anteusz dotknął się ziemi rodzinnej odzyskiwał siły, tak Szymanowski zaczerp-

nąwszy hojną dłoń skarbów muzyki ludowej wspaniale rozwinął i wzbogacił swoją twórczość. Bo i potem aż po ostatnie swe dzieła już od pieśni podhalańskiej się nie obronił. Choć nie będzie się postugiwać formami muzyki ludowej, choć wróci do form symfonii, koncertu skrzypcowego czy kwartetu, ożywi je jednak, odmieni i przedziwnie urozmaici właśnie niejednym motywem podhalańskim o twardych i kanciastych brzmieniach, tak jak w „Litaniach” i w „Stabat Mater” pokaże subtelne powiązanie elementów ludowych z liturgicznymi i modernistycznymi.

O ile w swych dawniejszych utworach, przerażony zafornym stanem naszej muzyki pochopinowskiej, wyczerpał wszystkie siły twórcze, by nawiązać kontakt między nią a współczesną sobie muzyką europejską (stąd widoczne u niego wówczas wpływy Skriabina, Straussa, Strawińskiego, Debussy'ego), tak teraz po jej europeizowaniu przesyła ją pierwiastkami narodowymi i realistycznymi zaczerpniętymi z melodii podhalańskich i kurpiowskich. Sam tak swą sztukę trafnie scharakteryzował: „Nie należy w mojej muzyce szukać kosmopolityzmu, można w niej znaleźć jedynie europejskość, ta zaś nie zaprzecza polskości: mamy do niej prawo”. Stworzywszy zaś nową, wyższą wskazany wyraz polskości w muzyce, przepełnił go silnym subiektywnym elementem emocjonalnym, lirycznym. Dzięki tym wszystkim cechom jest Szymanowski tak bliski muzyce dni dzisiejszych.

Nie będzie więc chyba przesady w słowach, gdy powiemy że zakopiański rozdział twórczości Szymanowskiego ma przełomowe znaczenie nie tylko w jego rozwoju artystycznym, ale także i w historii muzyki polskiej.

Paweł Dziwisz

## NA TEMAT FILMU

„Oddziaływanie dzisiejszej sztuki na społeczeństwo — to sprawa niezwykle ważna. Musimy sobie bowiem uświadomić, że sam tylko film — to 104 miliony widzów rocznie...” — powiedział na zesłorocznej naradzie poświęconej twórczości artystycznej wiceminister Sokorski. Ołbrzymia użyteczność społeczna filmu, postępująca proces przeobrażenia naszego społeczeństwa w społeczeństwo socjalistyczne — stwarzają nie tylko podstawę rozwoju tej dziedziny twórczości artystycznej, ale równocześnie nakładają na nią nowe, wielkie zadania. Dlatego to film, jako środek najbardziej masowego oddziaływania na świadomość społeczną i wrażliwość artystyczną, stał się przedmiotem szczególnej troski czołowego aktywu kulturalnego. Troska ta znalazła dobitny wyraz w zjeździe filmowców w Wiśle w 1949 r., we wspomnianej już naradzie poświęconej twórczości artystycznej, która odbyła się w październiku 1951 r. i wreszcie o-

statnio w Warszawie w ogólnokrajowej naradzie poświęconej zagadnieniom twórczości filmowej.

Zagajając obrady warszawskie członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab stwierdził pokaźny dorobek naszego filmu.

„Znając dobrą wolę, i wysiłek twórczy i niemały dorobek kierownictwa, artystów i pracowników naszej kinematografii — powiedział Edward Ochab — winniśmy jednak przede wszystkim skupić uwagę na licznych i poważnych brakach i błędach pracy filmu polskiego, aby słabości i braki ostrzej widzieć i szybko je usunąć”.

Powierzchniowe traktowanie ważnych problemów, nieumiejętność wydobycia na pierwszy plan zagadnień społecznie najdonioślejszych, to wiąże się dość ściśle ze sprawą scenariusza filmowego, dokładniej mówiąc, ze sprawą jego braku. Nie dziw więc, że właśnie scenariusz stał się centralnym zagadnieniem w dyskusji. Brak scenariusza — to niemożność zaspokojenia ilościowego zapotrzebowania konsumentów sztuki filmowej. Brak scenariusza — to niemożność zaspokojenia zapotrzebowania tych konsumentów pod względem jakościowym, a jakoś to przede wszystkim wyraz artystyczny i ideologia — to sprośtanie wymogom zamówienia społecznego. Nikła ilość scenarzystów — specjalistów (pisanie scenariusza jest niewątpliwie specyficzną twórczością) nakłada postulat zacieśnienia współpracy z literatami, nakłonienia ich do bliższego zainteresowania się twórczością filmową. Z drugiej strony wydaje się, że odważniej powinniśmy sięgnąć do możliwości adaptacji gotowych i ocenionych już pozytywnie dzieł literackich. Sprawa braku scenariusza i stosunkowa wąskość bazy produkcyjnej naszej kinematografii wydaje się stać w stosunku wzajemnej zależności. Tylko rozwiązanie jednej i drugiej kwestii pozwoli na dalszy, niehamowany już niczym jej rozwój. I dlatego całkiem nowe perspektywy przed naszym filmem roztoczy zrealizowanie poczynań wszczętych przez Prezydium Rządu R. P. w celu zapewnienia dodatkowych kredytów na rozszerzenie bazy produkcyjnej kinematografii i uruchomienie produkcji filmów kolorowych.

W ścisłym związku z możliwościami stałego rozwoju polskiej sztuki filmowej stoją sprawy szkolnictwa filmowego. I dlatego głosy wyrażające troskę o Państwowy Wyższy Szkołę Filmową w Łodzi, są wyrazem z troską o całość naszej kine-



ST. DYBOWSKI „MOSTEK”

Marian Dienstl-Dąbrowa

## Z wystawy w „Zachęcie” (Prace St. Dybowskiego i T. Kulisiewicza)

Stanisław Dybowski to malarz polskiego krajobrazu.

Temat malarski niezmiernie trudny, wymagający prócz technicznego opanowania rzemiosła właściwego uczuciowego stosunku do rodzimej ziemi, do wycinka istotnego charakteru jej wycinka opracowanego, w każdej kompozycji malarskiej. Temat polskiego pejzażysty to, jednostajne pola, uprawna ziemia, uściplona od wieków wioska przegładająca się w szarych strugach. W tem udrętwieniu i uśpieniu tkwi tajemna siła, która wyciska piętno na rodzajem i zamierające pokolenia mieszkańców. Ta nieruchomość rzeczy, przeogromność spraw związanych z ziemią-życiocielką ma swój czar, któremu poddają się poeci i malarze.

Stanisław Dybowski, wychowany na rodzimej tradycji pejzażystów polskich, jak Wyczółkowski, Ruszczyk, Stanisławski, Malczewski podchodzi do opracowania kompozycji swych krajobrazów z powagą, sumiennością

artystyczną i niezmiernym entuzjazmem.

Zalety malarskie tego utalentowanego entuzjasty polskiego pejzażysty, promieniają najwyraźniej w „Chatce w słońcu” nr kat. 55, „Kazimierz I” nr 3, „Zdobywanie Wisty” nr 7, „Wiatrak na Podlasiu” nr 8.

Wystawa nie jest pełnym przeglądem twórczości artysty, — obejmuje jedynie prace malowane po 1934 roku, gdyż, cały dobytek malarski jego złożony z 2 tysięcy szkiców i kompozycji spłonął w okresie powstania spalonego przez barbarzyńskich podpalaczy Warszawy.

Materiałem tworzywa produkującego grafika polskiego T. Kulisiewicza jest skromna, mała kartka papieru na której artysta, ołówkiem, kreską, piórem, lub rytem na desce drzeworytniczej, lub płycie wklęsłodrukowej wyraża zwięźle i skoncentrowanie wizję swej wyobraźni i falowanie uczucia.

Grafika od czasów Dürera jest naj mocniejszym środkiem technicznym dla plastycznego wyrażania kontemplacji myśli. Białe-czarne kontrasty i subtelne tonacje szarości przedstawiania w swej grafice dzieł zmagających zwycięskiego ducha rewolucji. Twórczość jego charakteryzuje celność rysunku, zwartość kompozycji, umiejętność posługiwania się właściwą techniką graficzną, dla wyrażenia literackiej treści. Forma i charakter twórczy Kulisiewicza zrodził się w pierwszych rysunkach i drzeworytach Kulisiewicza powstałych w za padłej wiosce beskidzkiej w Szlembarcu. Artysta użył twardych i nawiązanych kształtów wyrzeczanych w drzewie światłoków, rytm malowanych witraży wioskowych kościołków, skrzętnie wówczas kolekcjonowanych przez profesora Skoczylasa, — dla wyrażenia swej przesmutnej treści w obrazowaniu życia biednego wiejskiego ludu. Cykl kompozycji drzeworytniczych „Szlembarc”, „Bacówka”, „Metody”, „Wieś w Gorcach” (1930—36) wprowadzają młodego artystę do grafiki polskiej jako twórcę posiadającego swój mocny wyraz artystyczny i charakter. Twórczość Kulisiewicza formowała się w właściwym kierunku. Wpływy kosmopolitycznego formalizmu usiłującego sprowadzić jego rówieśników na błędną drogę oderwanych spekulacji nie zaciążyły na jego indywidualności.

Kulisiewicz za mocno związany był zawsze z otaczającą go rzeczywistością, aby stać się blednym rycerzem irrealizmu i lunatycznym abstrakcji. Artysta prowadził analityczne studia warsztatowe nad wykorzystaniem wszelkich rodzajów graficznego tworzenia i osiągał coraz to głębszą znajomość nowych jakości konstrukcji, kreski i faktury oraz wykorzystaniem w czerniach, bielach i szarościach nowych zestawień potrzebnych do wyrażenia nowej treści. W cyklu „Ruiny Warszawy”, dostrzegamy szlachetne wpływy francuskiej sztuki.

Linie rozwoju 22 letniej działalności twórczej Kulisiewicza śledzić możemy dokładnie na obecnej wystawie. Kończymy, w tym momencie, etapem jego twórczości jest „Teką żół nierzwywólnej i pokoju” oraz teka rysunków „Bojowników o wolność i pokój”, wśród których znajduje się najdoskonalszy portret Prezydenta Bieruta. Kulisiewicz, w tym cyklu przeciwstawia się spotykaniem często fałszywemu patosowi, przedstawia ludzi o których krąży legendy w sposób prosty za pomocą zdyscyplinowanego rysunku, którego wdzięk tkwi w lekkości i szczerości — dalekiej od nudy oficjalnych portretów. Prace Kulisiewicza mówią, iż oddał talent swój i uczucia szczerze sprawie walki o wolność i demokrację.

## NA WYSTAWACH POMORZA

Ruch wystawowy na Pomorzu, który w latach międzywojennych nie przejawiał niemal żadnej żywotności — ograniczając się jedynie do sporadycznych pokazów w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy — po wojnie — z roku na rok wykazuje coraz to bardziej rosące nasilenie.

W okresie obecnym ogarnia on nie tylko czołowe środowiska Pomorza, jak Bydgoszcz i Toruń ale także i takie ośrodki województwa bydgoskiego, do których nigdy przedtem wystawy plastyki w ogóle nie docierały. Zasluga to przede wszystkim działalności Centralnego Biura Wystaw Artystycznych, które na terenie Pomorza obsługuje planowo szereg stałych punktów wystawowych oraz organizuje co roku wystawy objazdowe. W roku bieżącym ruszyła już w objazd „Wystawa współczesnej grafiki polskiej” — odwiedzając kolejno: Nakło, Sępólno, Chojnice, Tuchole, Chełmno, Świecie, Wąbrzeźno, Clechocinek, Aleksandrów, Gniewkowo, Pakość, Mątwy, Kruzwice, Znin i Szubin.

W salach wystawowych Pomorskiego Domu Sztuki w Bydgoszczy — dobiega końca wystawa prac A. Lenicy, która pod tytułem „Bułgaria w krajobrazie” — daje barwny pogląd na piękno krajobrazu bułgarskiego. W najbliższym czasie — są lony wystawowe Pomorskiego Domu Sztuki zajmie pokaz o poważnych walorach dydaktycznych pod hasłem „Sztuka i Życie”.

W maju ujrzymy w Bydgoszczy prze-

gląd prac plastyków-amatorów z terenu wojew. bydgoskiego.

W drugim z stałych salonów wystawowych Pomorza w „Domu Plastyków” w Toruniu — otwarta będzie od dnia 1 kwietnia interesująca wystawa pt. „Młodzież walczy o pokój”. W Włocławku zobaczymy w maju wystawę „Sztuka i życie” przeniesioną z Pomorskiego Domu Sztuki w Bydgoszczy do Muzeum Kujawskiego. W tymże samym Muzeum wystąpi w czerwcu z dorobkiem swych prac „Grupa Plastyków Kujawskich”.

Inowrocław — drugie po Włocławku najżywniejsze środowisko kujawskie — ogląda obecnie — w salach wystawowych w gmachu Teatru Miejskiego — „Wystawę współczesnej grafiki pomorskiej”. W salach wystawowych Teatru Miejskiego w Grudziądzu — przedstawi w maju swój ostatni całoroczny dorobek „Grupa Plastyków Bydgoskich”.

Obok stałej akcji Centralnego Biura Wystaw Artystycznych zanotować także należy poważny wkład muzeów pomorskich zwłaszcza bydgoskiego i toruńskiego; w działalność wystawienniczą na terenie wojew. bydgoskiego. Wspomniane Muzea, nie ograniczając się do udostępnienia swych stałych zbiorów — występują również co pewien czas z pokazami specjalnymi. Takim pokazem będzie w najbliższym już czasie wystawa dzieł Leona Wyczółkowskiego, z którą — w setną rocznicę urodzin wielkiego artysty — wystąpi Muzeum Państwowe w Bydgoszczy.

A. B.



# Przygotowania do pierwszego losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

## Wywiad z dyrektorem Departamentu Pożyczek i Oszczędności Min. Finansów — St. Majewskim

W związku z bliskim już terminem pierwszego losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, która odbędzie się 1 kwietnia br., przedstawiciel PAP uzyskał od dyrektora Departamentu Pożyczek i Oszczędności Min. Finansów szereg informacji o stanie prac przygotowawczych oraz o sposobie przeprowadzenia losowania.

**— Kiedy rozpoczęto prace przygotowawcze?**

— Prace przygotowawcze do losowania zostały rozpoczęte przez Ministerstwo Finansów od dawna. Polegały one na opracowaniu systemu losowań i przygotowaniu odpowiednich środków technicznych.

W szczególności przygotowano zwitki do losowań z numerami obligacji, sprawdzono je i zwinięto w odpowiednich metalowych obręczkach oraz złożono kolejno w specjalnych kasetach, z których w obecności komisji losowań i publiczności zostaną w dniu 1 kwietnia br. przed rozpoczęciem losowania wrzucane do kół losowych.

Losowanie przeprowadzi powołana przez ministra finansów specjalna komisja losowań, z udziałem delegata CRZZ. Do zadań komisji należy również sprawdzenie zwitków przed losowaniem, przeprowadzenie samego losowania oraz właściwe za zabezpieczenie kół losowych z wyspami do nich zwitkami.

Należy podkreślić, że publiczność obecna na losowaniu będzie mogła przed jego rozpoczęciem zadać pytania, czy wskazany numer obligacji znajduje się wśród zwitków wspanych do kół losowych.

**— W jaki sposób zostanie przeprowadzone losowanie?**

— Zgodnie z ustalonymi zasadami z uwagi na wielką ilość obligacji, cała emisja została podzielona na klasy oznaczone literami. Każda klasa obejmuje milion obligacji, oznaczonych numerami od 1 do 1.000.000.

Losowanie obligacji do premiowania i wykupu według ich wartości imiennej odbędzie się grupami po sto obligacji (numerów) każda.

Premie po 10 tys., 5 tys., tysiąc, 500 i 250 zł rozlosowane zostaną indywidualnie spośród numerów obligacji, wylosowanych do premiowania.

System losowania zapewni jedną krowę szansę wygrania wszystkim posiadaczom obligacji, bez względu na to, jakie odcinki obligacji oni posiadają. Naturalnie posiadacze obligacji częściowych, tzn. po 50, 25 i 10 zł otrzymają odpowiednią część

premi, tzn. pół, ćwierć lub jedną dziesiątą.

Posiadacze obligacji, które nie zostaną wylosowane w pierwszym losowaniu, biorą udział w losowaniach następnych. Połowa bowiem wszystkich obligacji w okresie spłaty pożyczki zostanie wylosowana do premiowania, a połowa do wykupu według ich wartości imiennej.

**— Kiedy i gdzie odbędzie się losowanie?**

— Losowanie rozpocznie się w dniu 1 kwietnia br. o godz. 17 w gmachu Powszechnej Kasy Oszczędności w Warszawie przy ul. Sienkiewicza 12-14.

W pierwszym dniu losowania zostaną rozlosowane premie po 10.000, 5000 i 1000 zł.

Losowanie premii niższych oraz losowanie obligacji do wykupu według ich wartości imiennej odbędzie się w dniach następnych. Losowania te odbywać się będą również w PKO i rozpoczynać o godz. 17.

**— Kiedy i w jaki sposób nastąpi ogłoszenie wyników losowania?**

— Z przebiegu losowania komisja sporządza protokół, na którego podstawie Ministerstwo Finansów wyda urzędową tabelę losowań, będącą podstawą do wypłacenia wygranych przez placówki wykupu, którymi będą oddziały Narodowego Banku Polskiego oraz oddziały i ekspozytury Powszechnej Kasy Oszczędności.

Niezależnie od tego, w celu ułatwienia szerokim masom subskrybentów sprawdzania wyników losowania i podejmowania wygranych, Ministerstwo Finansów wyda w dużym nakładzie tabelę losowań, przez znaczną dła zakładów pracy, gmin wiejskich itp.

Polskie Radio oraz prasa niewątpliwie podadzą do wiadomości numery obligacji, na które padną wyższe wygrane.

Ze względu na okres losowania i czas niezbędny na wydrukowanie i rozprowadzenie tabeli urzędowej, placówki wykupu będą mogły przystąpić do wypłacania wygranych po 10 kwietnia br.

Z tytułu premii i wykupu obligacji wylosowanych w pierwszym losowaniu, Państwo wypłaci subskry-

bentem 62.135.000 zł. Posiadacze obligacji, które zostaną wylosowane, powinni we własnym interesie zgłosić się z obligacjami do placówek wykupu. Wylosowane premie są źródłem bezpośrednich korzyści, jakie daje subskrybentom w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski Państwo Ludowe. Dlatego też w szczególności Związki Zawodowe, Gminne Rady Narodowe i Związki Samopomocy Chłopskiej powinny dotychczas starannie, aby udostępnić wszystkim posiadaczom obligacji tabele losowań, by w ten sposób ułatwić sprawdzenie, czy obligacja została wylosowana.

### KOMUNIKAT MINISTERSTWA FINANSÓW W SPRAWIE PIERWSZEGO LOSOWANIA NARODOWEJ POŻYCZKI ROZWOJU SIŁ POLSKI

Dnia 1 kwietnia 1952 r. rozpocznie się pierwsze publiczne losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Odbywać się ono będzie od 1 kwietnia do dnia 5 kwietnia 1952 r. codziennie od godziny 17, w gmachu Powszechnej Kasy Oszczędności w Warszawie przy ul. Sienkiewicza 12-14.

Stosownie do Uchwały Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1951 r. w sprawie rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski (Monitor Polski nr a-52, poz. 687) w losowaniu tym wylosowanych będzie 425 tys. obligacji, z których połowa, tj. 212.500 obligacji będzie premiowana na łączną sumę 40.885 tys. zł, druga połowa na łączną sumę 21.250 tys. zł będzie wykupiona według ich wartości imiennej.

Dla wszystkich 17 klas pożyczki będzie wylosowanych ogółem 212.500 premii, a mianowicie:

- 68 premii po zł 10.000
- 272 premie po zł 5.000
- 2550 premii po zł 1.000
- 9010 premii po zł 500
- 17000 premii po zł 250
- 183600 premii po zł 150

Losowanie numerów obligacji odbywać się będzie dla wszystkich klas pożyczki jednocześnie. W ten sposób obligacje oznaczone wylosowanymi numerami bez względu na klasę, podlegają premiowaniu lub wykupowi.

Wypuk wylosowanych obligacji nastąpi w oddziałach Narodowego Banku Polskiego i Powszechnej Kasy Oszczędności po ogłoszeniu wyników losowania w tabeli urzędowej Ministerstwa Finansów.

## Sport

### Piłkarze I Ligi walczyć o puchar ZMP

Piłkarze I Ligi rozpoczną w dniu 6 kwietnia br. rozgrywki o puchar Związku Młodzieży Polskiej. Rozgrywki będą się odbywały w dwóch grupach, systemem każdy z każdym.

GRUPA A: Gwardia (Kraków), Ogniwo (Bytom), Kolejarz (Warszawa), Budowlani (Gdańsk), Unia (Chorzów), OWKS (Kraków).

GRUPA B: CWKS (Warszawa), Ogniwo (Kraków), Kolejarz (Poznań), Budowlani (Chorzów), Górnik (Radlin), Włóknarz (Łódź).

Zwycięzcy poszczególnych grup walczyć będą w finale w dniu 21 lipca br. I runda rozgrywek zakończy się 11 maja br.

### W Sofii walczy 8 drużyn w turnieju zapaśniczym

W Sofii rozpoczął się międzynarodowy turniej zapaśniczy z udziałem dwóch drużyn ZSRR i CSR oraz po jednej — Węgier, Rumunii, Bułgarii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W pierwszym dniu turnieju pierwsza drużyna ZSRR zwyciężyła NRD 8:0. Turniej trwać będzie do 31 bm.

### Treningowy mecz kadry koszykarzy

Warszawski Ośrodek Szkoleniowy kadry koszykarskiej rozegrał w środę treningowe spotkanie z warszawskimi

zespołami ligowymi. Koszykarze kadry, grając 3 x 20 min. pokonali kolejno: AZS 31:21, CWKS 35:27 i Kolejarza 66:27 pkt.

### Kto wygra?

Dzisiaj będziemy świadkami interesującego pojedynku Włóknarza Chodaków i Kolejarza Bydgoszcz. Będzie to jednocześnie rewanż za spotkanie, które odbyło się ub. niedzieli w Chodakowie i zakończone zostało wynikiem remisowym.

Kupony z wynikiem składać do specjalnych skrzynek umieszczonych przed meczem przy kasie sekretariatu Spółni (ul. Bronikowskiego 45) oraz podczas przedprzedaży biletów ulgowych, która odbywa się w sekretariacie klubu przy ul. Dworcowej 89.

### Konkurs sportowy IKP nr 2

30. III. 1952 r. godz. 15

### Włókn'arz Chodaków Kolejarz Bydgoszcz

Wynik: .....

Do przerwy: .....

Imię: .....

Nazwisko: .....

Adres: .....

## Budapeszt



Nowe dzielnice mieszkaniowe. (Foto — CAF)

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW (CZKI) NIEWYKwalifikowanych, celem przeszkolenia w różnych zawodach wiekienniczych, — SLUSARZY, TOKARZY, ROBOTNIKÓW PODWÓZOWYCH I OGRODOWYCH zatrudni od zaraz Pomorska Fabryka Taśm i Pasów, Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 117. Zgłoszenia z życzyrzem w sekcji personalnej. (1591k)

### NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrytka 163. (958k)

### SPRZEDAŻ

PARCELE sprzedam Bydgoszcz, Nakielska 223 m. 2. (1771g)

## RADIO

Niedziela — 30 marca 1952

### PROGRAM II

8.50 Pieśni polskie w wyk. J. Zwidryna — Imielowej 9.00 Muzyka klasyczna. 9.30 „U fryzjera”. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa — (pieśni i tańce Opolszczyzny). 10.20 Muzyka. 10.50 Robotnicze Zespoły Świeclicowe przed mikrofonem 11.10 Poezja i muzyka. 12.15 Foranek symfoniczny. 13.15 Sylwetki uczonych „Ignacy Domejko” 13.25 Koncert orkiestry Rozgł. Łódzkiej. 14.00 Jak Iwan Iwanowicz pokłócił się z Iwanem Nikiforowiczem. 15.00 Śpiewamy pieśni i piosenki. 16.00 „A jednak się obraca” — słuchowisko T. Bąblewskiego 16.20 Koncert chopinowski — płyty. 17.20 Koncert orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera. 18.00 Słuchowisko „Rodowód mojego przyjaciela”. 19.30 Koncert muzyki polskiej 18 wieku. — 20.00 Melodie taneczne. — 20.30 Na fall humoru i sa-

tyry. 21.30 Wieczorna serena. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.40 Schumann — koncert fortepianowy a-moll, op. 54. 23.12 Transkrypcje instrumentalne arii i uwertur operowych

**Poniedziałek — 31 marca**  
6.50 Koncert orkiestry młode Stare Miasto — pieśń W. Szpilmana. — 12.45 Na swojską nutę. — 13.30 Symfoniczna muzyka popularna. 14.15 Audycja ZNP. 14.30 Muzyka. 14.50 Tydzień muzyki węgierskiej. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 17.35 Koncert orkiestry PR w Krakowie. 18.00 Polskie utwory fortepianowe w wyk. M. Wiłkomorskiej. 19.30 Muzyka i aktualności. — 20.00 Koncert orkiestry Rozgł. Wrocławskiej. 20.40 Szlakiem walk. 21.30 Mówimy o projekcie Konstytucji. 21.40 Historia muzyki polskiej — Karol Kurpiński. 22.40 Muzyka symfoniczna.

### P.Z.U.W.

#### UBEZPIECZENIE na życie

zapewnia spokojną przyszłość rodzinie

#### Beztrudni urlop gwarantuje:

ubezpieczenie się od nieszczęśliwych wypadków na okres czasowy i ubezpieczenie ruchomości domowych od ognia i kradzieży

#### POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

prowadzi również inne rodzaje ubezpieczeń gospodarczych. Informacje i wnioski w Inspektoratach Powiatowych P.Z.U.W.

### P.Z.U.W.

RADIO „Körting“ Super LEZANKI, tapczany sprzedam Al. 1 Maja 87 m. 19. Bydgoszcz, Kujawska 82. (1779g) (1654)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu drogiemu mężowi i ojcu śp.

#### Leonowi Tobełskiemu

a przede wszystkim Przewielebnemu Duchownemu, Ks. prob. Hanelowi, Ks. Tomczakowi, Przewielebnemu Ojcu Płarskiemu, Cechowi Stolarskiemu za bezinteresowną pomoc, pracownikom ZPC „Jutrzenka” uczniom Liceum Adm. Finan. kl. II, oraz wszystkim krewnym i znajomym za liczne wieńce i kwiaty składam serdeczne „Bóg zapłać”. ZONA Z DZIECMI Bydgoszcz, w marcu 1952 r. (1780g)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu najdroższemu mężowi i naszemu ukochanemu tatusiowi śp.

#### Władysławowi Wawrzyniakowi

Cechowi stolarskiemu, znajomym i krewnym jak również za okazane współczucie oraz liczne wieńce i kwiaty, składa tą drogą serdeczne podziękowanie 1656 ZONA Z DZIECMI

### KUPNO

APARAT DO POWIEKSZEN zdjęć fotograficznych kupię. Inowrocław, Stalina 22, Wrzesiński. (9393)

MOTOCYKL dobrym stanie możliwie za przyczepką kupię. Poste-restante Brzuchalski Krajenka — pow. Złotów. (1682k)

WÓZ piaskowy na oponach około 4-tonowy kupię — Bydgoszcz, Pomorska 40 m. 3. (1784)

### ZGUBY

DNIA 28. III. br. o godz. 16 przy ul. Długiej zgubiono złoty kieszonkowy zegarek. Proszę zwrócić za dobrym wynagrodzeniem Bydgoszcz, Niedźwiedzia 7 m. 5. (1776g)

### POSADY WOLNE

REPASACZKE za dobrym wynagrodzeniem poszukuję. Oferty IKP Bydgoszcz „1773”. (1773g)

### ROŻNE

PODNOSENIE oczek — Inowrocław Marchlewskiego 21 m. 1. (1688k)

### ZAMIANY

1 pokój kuchnią słoneczną, ciepłą — zamienię na podobne lub 2 pokojowe kuchnią — Nakielska 123, m. 3. (1736g)

Od dnia 31 marca br. wchodzi na ekran Kina „POMORZANIN” w Bydgoszczy nowy film produkcji polskiej pt. »MŁODOŚĆ CHOPINA« według nowel o Chopinie Jerzego Broszkiewicza, Gustawa Bachnera, Stanisława Hadyna i Jana Korngolda Scenariusz i reżyseria — Aleksander Ford Opracowanie muzyczne — Kazimierz Serocki Zdjęcia — Józef Tuzar Muzyka — Chopin, Bach, Mozart, Paganini, Lanner, Serocki. 1684k

## HUMOR

Proszę pana niech pan nauczy mnie chodzenia po linie. E-III-11081

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalisimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA”, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej.



MARZEC 30 NIEDZIELA  
 1978  
 Anieli  
 JUTRO: Balbiny

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:** Straż Pożarna 44-44 Pogotowie PCK 1000. Takśówki 3655 i 3962 Informacja PKP 1187. Zegarynka 06 Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00 Komenda MO 2516 IKP 33-41 33-42, 19-07

**Toiowo z Bydgoszczy**  
 Niech ubne dziury

Ponieważ cerowanie skarpet i pończoch zabiera dużo czasu wolimy je oddać do cerowni, gdzie pracę tę wykonuje się maszynowo i szybko, tak szybko, jak na przykład w cerowni PSS przy ul. Pomorskiej, gdzie jedna z naszych korespondentek otrzymała już nazajutrz dane do naprawy skarpety.

Otrzymała je nazajutrz, ale w stanie... niewiele różniącym się od poprzedniego. Praca była tak niestandardna, i wiele dziur w ogóle nieza-cerowanych, że musiała cerować sama „od nowa”. (AB)

**Alarm w nocy**

Onegdaj tajemniczy wrzask klaksonu rozdarł ciszę nocną przy Pl. Piastowskim. W nocnych koszulach pojawił się bładzi mieszkańcy w oknach, sądząc, że to już koniec świata.

Tymczasem był to tylko niesforne szofer SPB, który wbrew przepisom mówiącym o ciszy nocnej, przez kilkanaście minut używał swojego sygnału, najwidoczniej dla ulżenia swojej chęci rozbicia hałasu.

**Uprzejma obsługa**

Uprzejmość to pierwszy stopień do... pochwały w „To i owo”. Dlatego też dzisiaj w naszej rubryce piszemy o obsłudze sklepu „Spółnoty Pracy” przy Al. 1 Maja 33, gdzie przyjemnie się kupuje.

**Mały reportaż**

**Czarodziejska czytelnia**

W WIELKIM skupieniu jasnowłosa Hannecka przegląda ładnie oprawione „Swierszczyki”. Przy następnym stoliku siedzi Jurek i z zapartym tchem czyta niezwykle przystojny Robinsona Kruzo.

Otwierają się drzwi — przybywa jeszcze jeden młody miłośnik książek, który kieruje swe kroki do wolnego stolika. Nim zdąży zająć miejsce, już kierowniczka czytelni, sympatyczna starsza pani, wskazuje mu umyślnie, by do zajmującej lekturę usiadł z czystymi rękoma. Panują tu bowiem małe formalności: umycie rąk i zapisanie się do książki czytelników.

NA półkach czytelni — książki różnego rodzaju: powieści obyczajowe, przyrodnicze, geograficzne, historyczne, biografie, dział naukowy, sportowy, i wreszcie książki cieszące się największym powodzeniem — przygody. Oto frapujące tytuły: „Robinson Kruzo”, „Ostatni Mohikanin”, „W pustyni i pusz-”

Wybór jest duży. Są nawet bajki dla najmłodszych np. znane baśnie Andersena. Razem czytelnia posiada około 400 ks...ek.

**Odpowiedzi REDAKCJI**

Edmund Witke — Prosimy o podanie adresu w celu włączenia na listę korespondentów.  
 E. Ciesielski — Nie wykorzystamy. Zdjęcia prosimy odebrać w redakcji.

**List do LPŻ**

**Dzielny żołnierz z Bydgoszczy pomaga ujawniać przestępców granicznych**

W tych dniach do sekretariatu Zarządu Powiatowego LPŻ w Bydgoszczy wpłynął list, którego treść poniżej zamieszczamy. Jest ona tak wymowna, że zbędne są wszelkie komentarze. Jedynie pogratulować można Zarządowi Powiatowego LPŻ w Bydgoszczy i życzyć dalszych sukcesów w pracy.

„Dowództwo Jednostki Wojskowej powiadamia Was, że b. pracownik Powiatowego Zarządu Ligi Przyjaciół Żołnierza w Bydgoszczy strz. Eugeniusz Kowal, obecnie odbywający czynną służbę wojskową w naszej Jednostce, jest wzorowym żołnierzem, aktywnym członkiem ZMP, przewodnikiem służby granicznej.

**Od 1 kwietnia powstaje Dyrekcja PIT w Bydgoszczy**

Od 1 kwietnia br. poczta i telegraf w woj. bydgoskim podlegać będą nowej dyrekcji, wyodrębnionej z Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów w Gdańsku, której podlegają dotychczas nasze województwo.

Utworzenie oddzielnej dyrekcji, która będzie obejmować swym zasięgiem 19 powiatów woj. bydgoskiego oznacza dalsze usprawnienie w działalności placówek pocztowych, co leży w interesie społeczeństwa naszego województwa.

**Wystawa LPŻ odwiedzi Bydgoszcz**

W dniach od 1 do 17. 4, ujrzymy w naszym mieście objazdową wystawę, zorganizowaną przez Zarząd Ligi Przyjaciół Żołnierza pod hasłem „LPŻ w walce o pokój”.

Wystawa zostanie rozmieszczona w gmachu Centrali Przemysłu Chemicznego przy ul. Dworcowej. Wystawa ta, obrazująca dotychczasowy dorobek LPŻ w umasowieniu szkolenia na kursach i w klubach, oraz udział LPŻ w walce o utrwalenie pokoju spotka się napełnio z zainteresowaniem społeczeństwa

Obywatela i wzorowego żołnierza. Dowództwo naszej Jednostki dziękuje Wam i wyraża wiarę, że Wasza organizacja w dalszym ciągu wychowywać będzie dobrych Obywateli tak wiernie służących naszej Ludowej Ojczyźnie, jak służy jej wiernie dziś strz. Eugeniusz Kowal.

Dowództwo naszej Jednostki jednocześnie zapewniamy Was, że dołoży wszelkich starań, aby granice nasze zabezpieczyć tak, by żaden wróg naszej Ojczyzny nie przedostał się bezkarnie.

DOWÓDCA JEDNOSTKI WOJSKOWEJ



Niebawem popłyną barki szlakiem Brdy i Wisły i rozpocznie się wiosenny sezon żeglugowy. Na zdjęciu — ładowanie szkut w Bydgoszczy. (Foto IKP)

**W 15 rocznicę śmierci K. Szymanowskiego**

**Uroczysty koncert**

Dla uczczenia 15 rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego wyłoniony został komitet honorowy, pod którego protektoratem zorganizowany zostanie uroczysty koncert w dniu 8. 4. br. o godz. 12 w sali Teatru Ziemi Pomorskiej.

W skład komitetu weszli: A. Jakubowicz — wiceprzew. WRN, Fr. Barcikowski — przewodnik pracy, F. Dąbrowski — kompozytor, prof. dr L. Kurowski — rektor UMK i dyr. Kurpisz-Stefanowa — Państw. Średniej Szkoły Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Toruniu, R. Mackiewicz — dyrygent Pom. Orkiestry Symf. J. Nyka — Wydz. Kultury i Sztuki WRN, A. Rezier — dyrygent Ork. Symf. PR, St. Slopek — przewodniczący pracy, E. Statkiewicz — koncertmistrz, I. Rubczak — ORZZ, dyr. M. Turwid — Lic. Sztuk Plastycznych, M. Wielicz — artysta oraz K. Pałubiński — kompozytor.

W ramach uroczystego koncertu zostanie wygłoszone m. in. odczyty: prof. —

UMK Bronisława Nadolskiego — „O realistycznych i humanistycznych wartościach w sztuce”, prof. Florian Dąbrowskiego: „Życie i twórczość Karola Szymanowskiego” oraz zostanie wykonany II obraz baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie”.

Udział w koncercie biorą: Pomorska Orkiestra Symfoniczna, oraz połączone chóry ZZK Toruń „Halka” i Państw. Średniej Szkoły Muzycznej.

**KOMUNIKATY**

**ZEBRANIE KRAJOZNAWCZE**

PTTK zwołuje w dniu 2 kwietnia o godzinie 17.30 w sali ZS Stal (Floriana 5) zebranie informacyjno-dyskusyjne na temat uprawiania turystyki wodnej w nadchodzącym sezonie.

**DLA WĘDKARZY**

W piątek dnia 4 kwietnia br. o godz. 18.30 w ORZZ odbędzie się wieczorek kulturalno-oświatowy z odczytem prof. Tarkowskiego a na zakończenie wyświetlone zostaną 2 filmy.

**CO? GDZIE? KIEDY?**

**KINA NIEDZIELA**

Pomorzanin: Czekał na mnie (14, 18, 20).  
 Polonia: Dziś o wpół do 11 (15, 17 i 19).  
 Orzeł: Ostatnia noc (15, 17 i 19).  
 Wolność: Wiosna (14, 16, 20).  
 Gryf: Kulisy ringu (15, 17 i 19).  
 Bałtyk: Tajna misja (15, 17 i 19).  
 Mir: Bajka o rybaku i rybecie (17, 19).  
 Rozmaitości: Natchnienie. Walka o wodę. (16 — 23).

**PORANKI FILMOWE**

Pomorzanin: Pan Nowak (10), Orzeł Kaukazu II ser. (12).  
 Orzeł: Przybrana córka (12).  
 Wolność: Pieśń prezila (10), Iwan Groźny (12).  
 Gryf: Samotny żagiel (11).  
 Bałtyk: Powrót do domu (10 i 12).

**PONIEDZIAŁEK**

Pomorzanin: Młodość Chopina (15.30, 18 i 20.30).  
 Polonia: Dziś o wpół do 11. (17 i 19).

**ORZEŁ: OSTATNIA NOC (17 i 19).**

Wolność: Wiosna (16, 18 i 20).

Gryf: Kulisy ringu (17 i 19).

Bałtyk: Tajna misja (17 i 19).

Mir: nieczynne

Rozmaitości: Program aktualności 14. (16—23).

FOTOPLASTIKON „Alpy austriackie” — (godz. 9—21).

**TEATR**

ZIEMI POMORSKIEJ

Niedziela: Dwa tygodnie w „Raju” (godz. 15.30 i 19).

Poniedziałek: Dwa tygodnie w „Raju” (godz. 19).

SALA ORZZ

Niedziela: Swierszcz za kominem (godz. 15.30 i 19)

Poniedziałek: Swierszcz za kominem (godz. 19).

MŁODEGO WIDZA

Niedziela: Wyrok krasnoludka Pawia (godz. 15.30 i 17).

Poniedziałek: Wyrok krasnoludka Pawia (godz. 17).

**WYSTAWY**

Pomorski Dom Sztuki: „Bułgaria w krajoznawstwie” (godz. 10—13 i 16—19).

**DIŻURY**

Apteka nr 16, ul. Dworcowa 48, (tel. 24-86).

Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37, (tel. 23-31).

Dyżur dentystów — H. Brodowska, ul. Bocianowo 30 (godz. 10—12).

**RADIO**

Niedziela — 30 marca

14.00 Koncert, 14.40 Reportaż pt. „Zyczymy tego chłopcom innych gromad”, 14.18 Muzyka taneczna, — 16.20 Rozmowa z radiostu chaczami, 16.25 Nicolai — uwertura do opery „Wesołe kumoszki z Windsoru”, 16.35 Z mikrofonem na torach Planu 8-letniego, 22.30 Wiadomości sportowe.

Poniedziałek — 31 marca

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Muzyka operetkowa, 17.15 Polskie marsze wojskowe, 17.25 Reportaż Anny Netykszy „Kobiety w białych fartuchach”, 18.50 Audycja słowno-muzyczna „Józef Haydn” — opracował S. Kozłowski, 19.20 Pogadanka Z. Kurka „Jak należy wykorzystywać prasę codzienną.”

**O czym donoszą z miasta nasi korespondenci**

**GDZIE „MAGGI”?**

Cóż właściwie stało się — ze znaną, smaczną i b. często przez panie domu używaną przyprawą do zup — kostkami „Maggi”? W Bydgoszczy rzadko je oglądamy, choć w prowincjonalnych miasteczkach ich zawsze dość.

Czy czasem te kosteczki nie „brukują” magazynów szan. dystrybucji? (bejot)

**SALATO — ACH SALATO...**

Zielona sałatka miło oczka nęci, bo wśród obecnej „zimowej” pogody — przy pomina o wiosnie. Tylko, że ceny są zbiegające. Bo oto ta nowalijka ma różnorodną cenę: tu 1,50, — tam 2 zł., — ówdzie 2,50 a nawet 3 zł. za jedną, jedyną główkę! (bj)

**KURS SANITARNY MŁODZIEŻY**

Przy IV Państw. Szkole Ogólnokształcącej w Bydgoszczy odbywa się kurs sanitarno-ratowniczy. Wykładowcą jest dr Józefowicz. Kurs wzbudził duże zainteresowanie wśród młodzieży i zyskał wielu słuchaczy.

Wiedza zdobyta na kursie będzie dużą pomocą dla młodzieży. (JZ)

**KOLEJARZE**

**PODEJMĄ ZOBOWIĄZANIA**

Pracownicy Centralnego Biura Rozrachunków Zagranicznych PKP w Bydgoszczy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja zobowiązali się przepracować 1 dzień przy budowie stadionu leśnego KS Kolejarz. Uzyskana oszczędność z tego tytułu wyniesie 2.768 zł. (Mos)

**NIEBEZPIECZNA ZABAWA**

Mimo, że kalendarz wskazuje wiosnę, na stawku w Parku Kazimierza Wielkiego leży powłoka lodu, którą dzieci wykorzystują jako ślizgawkę. Dobrze to było podczas mrozów. Teraz powłoka lodu jest cieńsza i zabawa na niej może zakończyć się „niechcący”... kąpielą. A zapewniamy, że woda jest jeszcze naprawdę zimna! (ab)

**Splyw Brdą odbędzie się w czerwcu**

PTTK przygotowuje się intensywnie do sezonu wiosennego i letniego. Komisja Turystyki Wodnej wkrótce przystąpi do znakowania szlaków wodnych na Pomorzu.

W chwili obecnej trwają już przygotowania do ogólnopolskiego spływu kajakowego Brdą na trasie Charykowo — Bydgoszcz. Spływ ten odbędzie się od 24 — 29 czerwca br. Poza tym urządzony zostanie raid turystyczno-wodny Wisłą do Gdańska na 22 lipca br. w raidez tym wezmą udział łodzie wszelkiego typu z całej Polski. Spotkanie łodzi nastąpi na kilka dni przed 22 lipca na Wiśle między Chełmem a Brdujściem. (bis)

**PRZECZYŃ ZNALEZIONE**

Kartę tramwajową Zofii Ejankowskiej znaleziono w pobliżu Klarysek. Odebrać w dziale kroniki.



Opowieść kolejowa

Za winy niepopelnione

Dochodząc od kasy, w której nabyłem bilet do Gdyni usłyszałem żalony głos:

- Szanowni państwo, co łaska... Ułitujcie się nad nieszczęśliwym...

Przystanąłem. Koło okienka stał niewysoki mężczyzna, wyciągający ku mnie rękę. Ubrany był przyzwoicie, twarz przesłaniał szalikiem.

- Szanowni państwo... - powtarzał. - Nie odmawiajcie pomocy!...

W głosie jego było tyle smutku, że poczułem szybko przetrząsać kieszenie. Poszukiwania te dały jednak rezultat bardzo mierny. Prócz dwóch biletów tramwajowych i pokwitowania z pralni, znalazłem zaledwie 37 groszy. Nie wiedząc, co czynić, stałem bezradnie i obserwowałem nieboraka. Luźnie mijali go, spoglądając nań z wyrzutem.

Pracować mu się nie chce, - czytało się w oburzonych spojrzaniach.

Niewysoki mężczyzna nadal lamentował:

- Nie odmawiajcie pomocy, szanowni państwo...

W pewnej chwili obrócił się twarzą w moją stronę. Zaniemówiłem. Toć przecież Hilary! Hilary Podszewka, mój dobry znajomy!

Napisał Jur

- Hilary! - zawołałem, podbiegając doń. - Co się z tobą dzieje! Hilary, opamiętaj się!

Hilary poczerwieniał jak piwnia, gorzko załkał i przestąpił oczyma rękawem:

- Och, co za wstyd, co za wstyd, co za kompromitacja, nie przeżyję tego, mój drogi! Powiesz się chyba!

Uspokoilem nieboraka, wyprowadziłem go przed dworzec i pytam:

- Hilary! Upiłeś się, czy co?

- Niece... - sepienił przez łyż.

- Posłuchaj...

Okazało się, że Hilary znalazł się służbowo w Koszalinie, w obcym zupełnie mieście. Załatwił kilka spraw, a gdy zamierzał wracać do Gdańska przekonał się, że nie planował i do biletu kolejowego brakuje mu jeszcze 1 zł 18 groszy!

- Sądziłem, że pojedą pociągiem osobowym, a to jest pociąg pośpieszny!

- Acha! - zrozumiałem. - Bywa tak, bywa! Ale to przecież nie powód, żeby oddawać się żebrani nie!

- A co miałem robić? Na piechotę wracać?

- No, nie... Pożyczyć od kogoś... i z 18 gr. to niewielka suma...

- Od kogo? Nikogo tu nie znam,



po raz pierwszy znalazłem się w tym mieście!

- Taaak... - przeciągnąłem. - Dość głupia sytuacja... Trzeba było zameldować o tym dyżurnemu nadzorcemu...

- Zameldowałem!

- No i co?

- No i guzik! Powiedział, że jego to nie obchodzi! Żeby wrócić „per pedes apostolorum“! Cóż więc miałem robić? Stałem przed dworcem i... - wstrząsnął nim szloch. Gdy uspokoił się zakochał: - No, ale szczęście, że

ciebie spotkałem! Pożyczysz mi dwa złote!

Wstydliwie młcziałem. Dopiero po chwili szepnąłem:

- Nie mam... Posiadam tylko 37 groszy...

Hilary znów zaczął płakać. Przez pół godziny szlochaliśmy nie wiedząc co począć.

Uspokoilem się pierwszy.

- Łzy nikomu jeszcze nie pomogły - rzekłem - trzeba zastanowić się nad sytuacją!

Czasu nie mieliśmy wiele, gdyż za kwadrans odchodził pociąg, z tego też względu projekt mój sprzedania kapelusza ew. zastawie nie szalika - nie został zrealizowany. Kategoriecznie też sprzeciwiłem się projektowi Hilarego, który chciał stanąć z wyciągniętą ręką przed kasą.

- Mam inną myśl! - rzekłem.

- Ile posiadasz gotówki!

Okazało się, że posiadał 29 groszy wspólnie więc mieliśmy 66 groszy. Kupiłem dla Hilarego peronówkę. Wyszliśmy na peron.

Pociąg już stał.

Szybko odnalazłem kierownika.

- Proszę pana - wyjaśniłem - tak i tak. Ten obywatel nie posiada biletu. Zgłaszamy to panu, niech pan będzie łaskaw spisać protokół...

Kierownik pociągu spojrzął na nas z ukosa.

- W porządku! Niech panowie zajmą miejsca, zaraz przyjdę! Ale będzie pan musiał uiścić podwójną opłatę!

Weszliśmy na korytarz, pociąg ruszył.

Po paru minutach zjawiał się kolejarz.

- Tak, tak... - mruzczał, pisząc coś pracowicie. - Jak przyjeżdżamy do Gdyni, to zaprowadzę pana do dyżurnego! Spiszemy tam protokół i pošlemy go panu do domu! Zapłaci pan podwójnie, mój panie!

Hilary stał ze spuszczoną głową, zawstydzony i przybity. Ja jednak usiłowałem zaprotegować:

- Czemu podwójnie? Przecież i dyżurnemu na stacji Koszalin i panu, kolega zgłosił, że nie jest w stanie wykupić biletu? Załóżmy, że zgubił portfel, albo go okradziono! Do biletu brakuje mu kilkudziesięciu groszy! Melduj o tym funkcjonariuszom PKP! Prosi o radę. A wy co, katecze mu podwójnie płacić? Dlaczego?

Kierownik pociągu poskrobał się po głowie.

- Chyba nie... Ale cóż... Takie przepisy...

Uśmiechnął się do nas i zniknął. Przez chwilę staliśmy w milczeniu. Wreszcie Hilary szepnął:

- Widzisz teraz będą podwójnie płacić! Zabrakło mi kilkudziesięciu groszy, a stracę kilkadziesiąt złotych! Czy to słusznie?

Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy komu innemu, prosimy jednak wziąć pod uwagę, że Hilary wykazał dobrą wolę, że nie chciał oszukać PKP, lecz lojalnie zameldował o swych tarapatach. Czyż więc zasłużył na to, żeby takiego stuknąć po kieszeni?

JUR

Film tygodnia



„Młodość Chopina“

RODEM warszawianin, sercem Polak, a talentem światła obywatel. Te słowa Cyprjana Norwida z chopinowskiego nekrologu znalazły piękny artystyczny komentarz w nowym polskim filmie pt. „Młodość Chopina“.

Mamy więc polski film o genialnym muzyku. Film, który w całokształcie naszego dotychczasowego dorobku zdaje się być zapowiedzią realizacji tych zasadniczych postulatów, które wyraźnie postawiono na ostatniej naradzie filmowej w Warszawie, jako warunki postawienia naszej produkcji na właściwym poziomie. A więc związaną z dziełem z postępowymi tradycjami narodowymi, troską o wyraz artystyczny.

Wielkość zamierzenia twórczego równa jest w filmie Aleksandra Forda (scenariusz i reżyseria) pietyzmowi wykazanemu w realizacji „Młodości Chopina“. Dobór zespołu aktorskiego, ścisła współpraca z szerokim gronem pozafilmowych pracowników kultury - to najwyraźniejsza ilustracja tego pietyzmu.

„Młodość Chopina“ jest w rezultacie tego pietyzmu filmem naprawdę dobrym. Cel - odtworzenie młodych lat Chopina na szeroko potraktowanym tle epoki nurtowanej porywami rewolucyjnymi, wykazanie ścisłego związku twórczości Chopina z życiem prostego ludu, ukazanie fródeł nawskroś narodowej, polskiej muzyki genialnego twórcy - został osiągnięty.

ROLE młodego Chopina kreuje Czesław Woźniak, artysta, którego warunki zewnętrzne wymagały drobno, tylko retuszu charakterystycznego. Stwarza on grą o dużej kulturze, środkami dyskretnymi, przekonującą postać Frycka, uosobienie skomplikowanej, ulegającej słabościom poetyckiej psychiki. Taki Frycek, obracał się wśród świata przyjaciół - rewolucjonistów, którzy zdawszy przewodnictwem Lelewelem i Mochnackim szermowali swoją koncepcją walki społecznej i narodowej z koncepcją szlachecką Czarotoryskich, Drucekich - Lubeckich.

Obfity materiał z epoki, mnogość szczegółów potrzebnych dla charakterystyki Chopina i fródeł wielkości i polskości jego muzyki nie gmatwa wyraźnej linii przewodniczącej filmu. Bliski realizm, który wyraża film zamazuje się nieco w końcowej partii, w paryskich fragmentach, które od realizmu odstawia ujęciem skrótownym i patetycznym, u-motywowanym być może potrzebą utrwalenia w symbolice idei przewodniczącej.

FILM odznacza się pięknymi zdjęciami Jarosława Tuzara. Można o nich powiedzieć, że stanowią piękne kompozycje artystyczne, są obrazami o treści nie tylko zewnętrznej. Dużą rolę w filmie odgrywa pejzaż polski, którego wpływy na muzykę Chopina są tak wyraźne.

Film o młodym Chopinie można bez wahania nazwać poematem. Jest w nim widoczna dojrzałość jaką tworcy operowali zastosowując różnicę środków wyrazu. Jest w nim dojrzałość w łączeniu elementów artystycznych z koncepcją ideologiczną.

Nie znaczy to wcale, że surowy krytyk nie potrafiłby wynaleźć w filmie słabostek. Jest ich jednak niewiele, nie mają chyba zasadniczego znaczenia. „Młodość Chopina“ jest wyrazem naszego dużego postępu na polu twórczości filmowej. Można przypuszczać, że film ten spotka się nie tylko w Polsce, ale i za granicą z dobrym przyjęciem.

W YMNIEMIMY na zakończenie głównych wykonawców. Partnerką Woźniaki jest Aleksandra Śląska w roli Konstancji Gładkowskiej. Prof. Elsnera gra J. Kurmakowicz, Lelewele T. Białoszczyński, ks. Czarotoryski G. Buszyński, przyjaciel Chopina - I. Śmiatowski, J. Duszyński, J. Pietraszkiewicz, J. Kaliszewski, Z. Łobodzki. Zuska jest S. Kreczmarowa. Wszyscy wywiązują się dobrze z swych ról. Tip.

„DOLAROWA KURTYNA“

NAGRODA LITERACKA

Redakcja nowojorskiego pisma ogłosiła konkurs na najlepsze opowiadanie. Na laureatów oczekują liczne nagrody. Najbardziej oryginalną nagrodą jest dziesięciodniowy pobyt w klasztorze Trapistów. W cisy klasztoru autor będzie mógł rozważyć nudę swojego literackiego istnienia. Ma jednakże prawo wyboru: czy pragnie swój mity pobyt spędzić o chlebie, serze i wodzie w celi czy też spędzać owoch 10 dni w klasztornym ogrodzie na bardzo dobrym wickie. Jeśli laureatką konkursu zostanie kobieta, zamiast bytem w klasztorze nagrodzona zostanie czterema najnowszymi modelami kapeluszy z pierwszorzędowego nowojorskiego salonu.

JAK NA DZIKIM ZACHODZIE

Amerycanie w krajach swoich sojuszników atlantyckich nie cieszą się sympatią. W Kopenhadze marynarz pewnego amerykańskiego okrętu wdarił się z rewolwerem w rękę do sypani spokojnie drzemającej pary małżeńskie. Zmusił ją do opuszczenia łóżka, sam się położył i natychmiast zasnął. Wzmana policja z wielkim trudem obudziła amerykańskiego marynarza. Spał jak susel! Marynarz oświadczył, że celem jego wizyty było nie pompienie jakiegokolwiek gwałtu lecz znalezienie dachu nad głową, gdyż w całej Kopenhadze nikt nie chciał mu wynająć pokoju.

Dla najmłodszych

Wielka kariera małego misia

W ZSRR polowanie na niedźwiedzie w styczniu jest zabronione. Niedźwiedzia wolno zabić tylko wtedy, jeśli pada na człowieka. Taki właśnie wypadek miał ostatnio miejsce przy stacji polarnej na wyspie Wrangel.

Grupa myśliwych wyruszyła, by skontrolować paście na polarną wyspę lotnik Iłja Pawłowicz Mazuruk. Wizyta taka dla członków polarnej stacji jest zawsze wielkim świętem, nie też dziwnego, że swojemu gościowi postanowili urządzić upominek z pobytu na dalekiej północy. Podarowali mu małego niedźwiedzia.

MISIO miał półtora miesiąca, był bardzo ładny i za-

bawny. Nic też dziwnego, że lotnik przyjął go z radością.

W czasie podróży Fomka, tak go nazwał Mazuruk, zachowywał się dzielnie. Z młaskaniem zjadał konserwy, stanowiące zapas jego pana, a swoim ciekawym czarnym nosem prze-



szukiwał kąty samolotu. Zmęczony myszkowaniem kładł się i natychmiast zasypiał. Spał często i długo, był jeszcze malenki.

Pewnego dnia Fomka po długiej 7 tys. km liczącej podróży, ocknął się już na moskiewskim lotnisku. Iłja Pawłowicz zawiózł niedźwiedzia do domu. Ulokował go w łazien-

ce. A ponieważ w drodze zabrudził swoją piękną białą sierść, napiścił mu wody do wanny i czworonogi podróżnik zaczął się z wielką przyjemnością kąpać. Woda stała się czar na zbieleły Fomka wyskoczył na podłogę. Do syta najadł się surowych ryb i napił mleka, trochę pomruczał i spokojnie usnął.

KIEDY obudził się zszokował poznawać nowe otoczenie. Najbardziej podobala mu się czarna miotła i wielka piłka, którymi beztrosko bawił się. Jeżeli jednak w domu chciano mieć spokój przed wybrakami niespokojnego niedźwiedzia wsadzano go do próżnej wanny, ażeby nie mógł z niej wyleźć.

Kiedy Fomce było gorąco, lizał chłodne białe kafle, bo wy dawało mu się, że jest to polarny lód.

Dzieci z sąsiedztwa przychodziły oglądać niezwykłego gościa. Ale Fomka nie przebywał tu długo.

REŻYSER filmowy A. M. Zguridi, który nakręca film o radzieckich krajach na Dalekiej Północy, uradował się wiele gdy usłyszał, że w Moskwie mieszka tak wspaniały „aktor“ dla jego filmu. I tak kariera Fomki została przesadzona; odjechał do atelier filmowego. Może już niebawem będziemy mogli sprawdzić na ekranach czy został dobrym artystą. (z czeskiego opracował: IN).

Pióra Nik-a

KLIENKA LOLA sztuka nieco komiczna a czasem tragiczna

RZECZ dzieje się w sklepie wzorcowym w M. H. D. Godzina 7 rano. Tłum klientów oczekujących obsłużenia, przy kontuarze pani Lola Nieznośna.

LOLA: Proszę pół kilo sera, kilo soli i 6 bułeczek. Tylko ser żeby był złoty bez papieru, bo ja mam zawsze szczęście, że mi pani razem z opakowaniem waży! Sól miałka - nie taka jak ostatnio - dziadzio musiał pożyczać młotek od Kalkiewiczów na pierwszym piętrze, ażeby rozbijać grudki. Bułeczki rumiane, tylko rumiane! Nie takie trupio blade jak na wystawie.

EKSPEDIENTKA: (przynosi 6 bułeczek rumianych, kilogram soli miałkiej, 0,5 kg sera bez papieru).

LOLA: Aha! Kundzia, moja przyjaciółka, poleciała mi kupić jeszcze dwie kostki maggi.

EKSPEDIENTKA: (przynosi dwie kostki maggi i oblicza rachunek).

TŁUM KLIENTÓW: (niespokojnie oczekuje).

LOLA: (smakując kawałek sera). Ten ser jest niezły, niech pani doważy jeszcze pół kilo).

EKSPEDIENTKA: (przerywa

obliczanie i idzie doważyć). LOLA: Rozmyśliłam się. To tylko z wierzchu tak smakują, a poza tym to bardzo kiepski ser.

EKSPEDIENTKA: (wraca i chce kończyć rachunek).

LOLA: Zresztą niech strace! Pół jak pół, ale ćwierć kilo może pani doważyć.

EKSPEDIENTKA (tracąc cierpliwość): Ależ, pani już...

TŁUM: (zaczyna falować).

LOLA: Już, już - co za „już“, moja pani? Co za nieuprzejma obsługa, niestetychane!

EKSPEDIENTKA: (zrezygnowana wraca i doważa 25 dkg sera złotego bez papieru).

LOLA: No, nareszcie! Aha, miałam kupić 6 bułek. Sześć Nie, przecież dziś przyjdzie Gizia Kołtuniewiczówna na śniadanie. Siedem, siedem, proszę pani! Proszę jedną dołożyć.

EKSPEDIENTKA: (nieśmiało). Ale ja już mam rachunek...

TŁUM: (zaczyna wznosić burzliwe okrzyki).

LOLA: Rachunek? Co mnie pani rachunek obchodzi? Bezczelność! Jedną z drugą liczyć nie umie i taką to w sklepie zatrudniają. Dają pani tę siódmą bułkę czy nie?!

SZCZĘŚLIWY PRZYPADEK

Gdy znany podróżnik Faber powrócił ze swej podróży na Wyspy Polinezyjskie zarzucono go pytaniami:

- Czy to prawda, że dostał się pan do niewoli plemienia ludożerców?

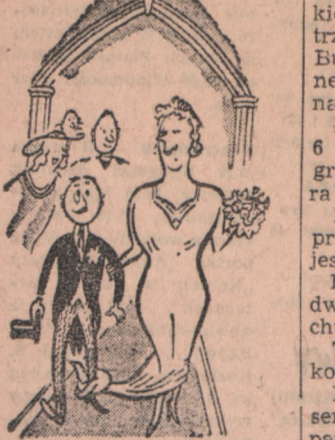
- Tak. Byłem już na karcie weselnego menu.

- I w jaki sposób uszedł pan z życiem?

- Przez szczęśliwy przypadek. Mianowicie ta para pokłóciła się i nie doszło w ogóle do ślubu.



Poprowadź plesku pana, niech przespaceruje...



Ostrożność nie zawadzi!